Nr. 307. Kraków, Niedziela 20 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd delegatów powiat. komitetów narodowych.

Kraków, 20 czerwca.

Zjeżdżają się dzisiaj do naszego miasta delegaci powiatowych Komitetów Narodowych, zwołani przez Naczelny Komitet Narodowy, aby naradzić się nad najskuteczniejszemi sposobami roboty narodowej w kraju.

Po strasznej zimie, której wspomnienie przejmować nas będzie dreszczem zgrozy jeszcze długie lata, po ciężkiej, pełnej udręki wiośnie, zjazd ten jest jakgdyby pierwszym zwiastunem powrotu elementarnych warunków życia i współżycia, pierwszym objawem dźwigania się społeczeństwa naszego z tego krwawego łoża tylo miesięcznych męczarni, na które rzuciła je wojna.

Żyje w narodzie duch, żyje wola i pragnienie pracy i wysiłku dla dobra własnego, dla lepszej przyszłości. Zjazd dzisiejszy, to święto powrotu tego ducha i tej woli, które na krosnach życia narodowego tkać zaczynają na nowo lepszy los narodu, mimo, że krosna te jakże bardzo uszkodziła wojna!

Zebrani dzisiaj delegaci Komitetów Narodowych z czterdziestu przeszło powiatów, wysłuchają sprawozdań z tej roboty, którą w dniu 16 sierpnia powierzono Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, poinformują się wzajemnie o warunkach pracy w kraju i w jego poszczególnych powiatach, przedewszystkiem zaś umocnią się wzajemnie w przekonaniu o potrzebie tej usilnej i niestrudzonej pracy i w wierze, że wyda ona ostatecznie upragnione i przez nas wszystkich oczekiwane owoce. Większość delegatów przybędzie z powiatów, które krzyż dobrodziejstw rosyjskich przez całe miesiące dźwigały. Dla nich okropność moskiewskiego najazdu nie jest mitem, który budzi wątpliwości w — rozważnych głowach, ale rzeczywistością, która ich przez miesiące całe dręczyła. Tych męczenników nie potrzeba już przekonywać o fałszywości carskich obietnic, o zwodniczości nadziei, pokładanych we — „wzajemności słowiańskiej“. Skosztowali oni już tych owoców i wiedzą, jak są — cierpkie... Niechaj więc mówią innym, aby smutne, bolesne doświadczenia ich stały się doświadczeniem ogółu... Bo doświadczenie najtrwalszym jest fundamentem przekonania, że stoimy sami jedni, że los nasz w naszem tylko ręku, że musimy przedewszystkiem odważyć się być wolnymi, jak woła najdostojniejszy arcypasterz nasz, ks. biskup Bandurski.

Pod dobremi znakami odbywa się dzisiaj ten zjazd patryotów. Fala moskiewskiego zalewu cofa się coraz dalej. Maluczko, a odsłoni się z poza niej stolica kraju — Lwów nasz nieszczęśliwy i cała ta wielka rubież wytężonej, ofiarnej sześciowiekowej pracy, którą naród nasz wykonał dla zabezpieczenia swojej granicy wschodniej. Uszkodzone, może czasem nawet zrujnowane wyjdą z tej błotnej kąpieli te nasze strażnice kresowe, ale tem droższe nam i tem bliższe. Z tym większym zapałem zabieramy się do ich odbudowania i umocnienia, bo dzisiaj, po tym najeździe strasznym, lepiej niż kiedykolwiek wiedzieć musimy, jak bardzo są nam one potrzebne.

Od dnia 16 sierpnia z. r. zjazd dzisiejszy jest pierwszą wielką manifestacyą niezłomnej naszej woli ku wolności w warunkach, w których nasz kraj postawiła wojna i jej przebieg. Jest to fakt zupełnie niezwykły i dlatego tak bardzo radosny. Niechaj więc zjazd dzisiejszy poczuje się kontynuatorem tego wielkiego dzieła wyzwolenia, które w dniu 16 sierpnia 1914 roku rozpoczęte, staje się i dokonuje wśród najtrudniejszych okoliczności, często na przekór wszystkiemu, co wydaje się koniecznem i nieuchronnem, silne, niezachwiane i niezłomne, jak samo życie nasze, którego to dzieło Legionów polskich jest w tych czasach niebywałego przewrotu najpiękniejszym i najpełniejszym wyrazem.

Zdobycie Gródka i Komarna.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Korespondent nasz z wojennej kwatery prasowej donosi pod datą 19 b. m.:

Gródek, stanowiący klucz do bramy Lwowa, został przez wojska nasze zdobyty. Zdobyto również Komarno.

Dr M. K.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 czerwca.

Urzędowo ogłaszają:

Bitwa galicyjska trwa dalej. W szturmie przeciw pozostającemu w związku rosyjskiemu stanowisku obronnemu nad i na północ od Wereszycy wywalczyły wojska sprzymierzonych armij jedną pozycyę po drugiej. Gródek i Komarno zostały zajęte.

Na froncie północnym został południowy brzeg Tanwi oczyszczony z nieprzyjaciela. Ulanów po zaciętej walce obsadzony.

Na południe od górnego Dniestru postępuje atak sprzymierzonych wojsk. Grupa wschodnia armii Pflanzera odparła znowu krwawo nowe ciężkie ataki rosyjskie.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Ulanów, miasteczko w pow. niskim, leży w widłach, utworzonych przez ujście Tanwi do Sanu.

Walki z Włochami.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 czerwca.

Urzędowo ogłaszają:

Na froncie Isonzy i na granicy Karyntyjskiej nastąpił po ostatnich bezskutecznych pełnych strat atakach włoskich spokój, który jest tylko przerywany utarczkami i miejscami przez ogień działowy.

Wczoraj po południu został znowu rozpoczęty koło Plavy atak nieprzyjacielski już w zarodku przez ogień artyleryi zduszony.

W tyrolskim obszarze granicznym oddziały włoskie, które próbowały posunąć się ku przejściom górskim na wschód od doliny Fassa, zostały wszędzie odparte. Bezowocny atak na wyżynę Folgaria i Lavarone został przez nieprzyjaciela wstrzymany.

W niewielu »wyswobodzonych« miejscowościach obszaru granicznego uciskają Włosi ludność przez zabieranie zakładników i brutalne zarządzenia gwałtu.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 czerwca.

Urzędowo ogłaszają:

Południowo-wschodni teren wojny.

Rosyanie zostali na zachód od Sanu aż do linii Zapuście — Ulanów, na wschód stamtąd przez linię Tanew—Pauczka odrzuceni.

Stanowisko Gródka atakuje się.

Rosyanie, stojący między bagnami nad Dniestrem a Stryjem, zostali zaatakowani i odparci na północ. Ataki są prowadzone dalej.

Wschodni teren wojenny.

Rosyjskie ataki koło Szawli nad odcinkiem Dźwiny i Szlawanty zostały odparte.

Na południowy zachód od Kalwaryi została wieś Wołkowizna wzięta szturmem.

Zachodni teren wojny.

Na północ od kanału La Bassée angielski atak został bez trudności odparty.

Kilka francuskich ataków na wzgórze Lorette złamało się.

W Argonach miejscowe ataki nieprzyjaciela zostały w walce na bagnety odparte.

Na północy wschód od Luneville została umocniona miejscowość Embermenil zaatakowana i wzięta. Po zniszczeniu francuskich urządzeń obronnych wróciły nasze wojska do starych pozycyj.

Naczelne kierownictwo armii.

U wrót Lwowa.

Kraków, 20 czerwca.

Zdobycie Gródka Jagiellońskiego i Komarna przez armię Böhm-Ermollego, nie pozostawia już najmniejszej wątpliwości, że wkroczenie zwycięskiej armii sprzymierzonej w mury stolicy naszego kraju jest kwestyą już najbliższej przyszłości. Tempo, w którem wojska sprzymierzone biorą jedną silnie ufortyfikowaną linię rosyjską po drugiej i zmuszają stawiającego opór nieprzyjaciela do dalszego cofania się, działa wprost oszałamiająco. Wobec tego tempa i wobec zupełnie widocznej niezdolności nieprzyjaciela do wytrwania w oporze na dłuższą nieco metę, cóż dziwnego, że wiadomości o wkroczeniu tryumfalnem wojsk naszych do prastarego polskiego grodu na wschodniej Rzeczypospolitej rubieży, oczekuje się już niemal z chwili na chwilę.

Gródek—Komarno było **ostatnią linią,** mającą świetne warunki naturalne do stawiania zaciętego oporu. Bagnista Wereszyca, olbrzymie stawy, ciągnące się nieprzerwaną niemal linią, począwszy od Janowa, kazały wnosić, że tutaj właśnie, a nie gdzieindziej rozegrają się zapasy śmiertelne o posiadanie stolicy. Wieści też, dochodzące mimo kordonów straży z tamtej strony frontu, głosiły, że Gródek Jagielloński został przez Rosyan ufortyfikowany bardzo silnie i że przy jego zdobywaniu trzeba sobie będzie porządnie miecza wyszczerbić.

I ten mur fortyfikacyj pękł jednak nagle, niby od jednego uderzenia miecza!

Nie wiadomo, czy po upadku linii Wereszycy nieprzyjaciel uzna już za stosowne Lwów opróżnić, czy też będzie stawiał jeszcze rozpaczliwy opór w mieście samem. Okolica miasta wzgórzysta, lasy na piaskach, — wszystko to daje jeszcze pewne warunki obronne, aczkolwiek na krótką tylko metę. Lwów też okopany został i odrutowany przez Rosyan oddawna.

Mamy wszelako nadzieję, że po zdobyciu Przemyśla, Medyki, Gródka i Komarna, pokonanie rosyjskiego oporu bezpośrednio pod Lwowem samym, będzie już tylko — drobnostką. Armii rosyjskiej wobec akcyi armii Mackensena od północnej strony, pozostaje teraz troska o drogę odwrotu z Galicyi.

Odbudowa Galicyi a Prus wschodnich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 czerwca.

»Polnische Central Korrespondenz« donosi: Prezes Koła polskiego zwrócił się niedawno do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą, aby w drodze ambasady w Berlinie wystarało się o pozwolenie na podróż dla jednego delegata galicyjskiego Wydziału krajowego do okolic Prus wschodnich, dotkniętych wojną. W uznania godny sposób ministerstwo w uwzględnieniu tego życzenia poleciło ambasadzie w Berlinie odnośne starania u rządu niemieckiego. Właśnie nadeszła wiadomość, że nic nie stoi na przeszkodzie podróży delegata dra Aleksandra Raczyńskiego do Królewca na konferencye z prezydentem rządowym oraz z innymi funkcyonaryuszami pruskimi i dla zwiedzenia Prus wschodnich, oczywiście z wyjątkiem terytoryum etapowego. Wspomniany delegat więc w najbliższym czasie uda się do Prus wschodnich, aby na miejscu, w myśl wskazówek Wydziału krajowego i centralnego wydziału galicyjskich głównych korporacyj rolniczych w Wiedniu zbadać zarządzenia, jakie poczynił rząd pruski dla sanacyi spowodowanych przez inwazyę rosyjską szkód i praktyczne przeprowadzenie tych zarządzeń. Wyniki tej podróży będą dla odnośnych czynników galicyjskich przy odbudowaniu kraju z pewnością miały wielkie znaczenie, zwłaszcza studyum kooperacyi władz autonomicznych z organami egzekutywnymi rządu pruskiego niewątpliwie wyda szereg praktycznych wskazówek.

Akcya zapomogowa dla uchodźców z Pobrzeża.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Tryest, 20 czerwca.

Na wniosek arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, cesarz ofiarował 5.000 kor. na rzecz rozpoczętej przez namiestnictwo tryesteńskie akcyi zapomogowej dla uchodźców wojennych z Pobrzeża. Arcyksiążę osobiście wręczył tę sumę namiestnikowi i od siebie dodał 1.000 kor., aby przez to objawić szczególne zainteresowanie i gorący udział w akcyi ulżenia w położeniu ludności granicznej, dotkniętej wypadkami wojennymi.

Wyjazd poddanych włoskich z Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 20 czerwca.

Wczoraj rozpoczął się przejazd około 10.000 poddanych włoskich, ludzi starszych, kobiet i dzieci z Austryi do Włoch.

Niepowodzenia Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 20 czerwca.

»Politiken« pisze:

Włochom nie udało się nad Isonzą pójść naprzód. We włoskich biuletynach omawiane są austryackie pozycye betonowe, otoczone drutami i szeroko rozwinięte urządzenia telegraficzne i optyczne. To wszystko są ciekawe rzeczy, ale **Włosi nie są zadowoleni z tego, co przynoszą oficyalne biuletyny włoskie.**

„Straż“ nad Adryatykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 czerwca.

Ministerstwo marynarki ogłasza urzędowo:

Francuskie i angielskie siły morskie na morzu Śródziemnem kooperują razem z flotą włoską, co zezwala na skuteczną straż nad morzem Adryatyckiem. Okręty sprzymierzonych poszukują magazynów naftowych, które zaopatrują niemieckie łodzie podwodne, aby je zniszczyć.

Piotra Chmielowskiego
Historya literatury polskiej.

Piotr Chmielowski: „Historya literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX. Wydanie nowe przygotował, do stanu badań dzisiejszych doprowadził i illustracyami opatrzył Stanisław Kossowski. Tom I. Od czasów najdawniejszych do wystąpienia Mickiewicza. Z 41 tablicami i 487 rycinami w tekście. Nakładem księgarni: H. Altenberga, G. Seyfartha, E. Wendego i Sp. we Lwowie i E. Wendego i Sp. w Warszawie.

„W chwili zupełnego zamętu pojęć, utrwalonych dziejami wieków i rysujących się nowych formacyj narodów, w zaraniu nowej prawdziwie epoki dla państw i ludów, ich berłu podległych — wychodzi na światło dnia nowe wydanie historyi literatury ś. p. Piotra Chmielowskiego i dostaje się w ręce inteligentnego czytelnika polskiego, którego potrzebom ma odpowiedzieć. Może ta niezwykła chwila, gdy umysłowa praca zamarła, ogłuszona szczękiem broni i hukiem dział, rozbrzmiewających we wszystkich bezmała zakątkach starego lądu, szczęśliwą będzie wróżbą dla książki, która narodowi naszemu, w momencie jutrzni nowego życia, daje obraz przeszłości jego życia literackiego, pokazuje pracę ducha przodków, którzy nieraz podobne przeżywali chwile, a jednak nie upadli na sercu, nie ulegli oniemiali w zwątpieniu, lecz z wiarą w przyszłość narodu, w niespożyte jego siły moralne i zmartwychpowstanie po największych nawet klęskach, stwierdzili czynami i okupili swą krwią zasadę, przekazaną w dziejach naszego życia historycznego: „Nil desperandum!“ Niech więc taką szczęśliwą jaskółką, ptakiem wiosny w nowem życiu narodu będzie ta książka. Ma bowiem wszelkie ku temu prawo: uczy poznać ducha ojców w długich wiekach ich dziejów i jest testamentem człowieka, który będąc wielkim synem narodu, zamknął w niej rozległą wiedzę i dorobek pracowitego życia“.

Tak brzmi przedmowa dr Stanisława Kossowskiego do nowego wydania dzieła, które powinno znaleźć się w każdym domu polskim wśród najniezbędniejszych książek, informujących naród o jego własnem bogactwie duchowem, zdobytem na przestrzeni wieków przez długi łańcuch pokoleń.

Historya kraju ojczystego i historya literatury — te dwie ewangelie, z któremi nigdy nie dość jest obcować, do których nieustannie zwracać się trzeba po odpowiedź na najżywotniejsze pytania teraźniejszości. Stąd dobre podręczniki w tym zakresie mają doniosłe znaczenia pedagogiczne dla narodu, którego każde pokolenie powinno sobie mieć za obowiązek nawiązanie własnej pracy do pracy swoich poprzedników, w ten tylko bowiem sposób powstaje ciągłość rozwojowa — ów najwyższy wyraz i najwyższe świadectwo odrębnego, samodzielnego życia duszy narodu.

„Historya literatury“ Piotra Chmielowskiego zaleceń w tym względzie nie potrzebuje. Wytrzymała ona już próbę w pierwszem wydaniu (nakład Biblioteki dzieł wyborowych), które wyczerpało się tak rychło i tak doszczętnie, że dzisiaj nawet w handlu antykwarskim należy do rzadkości.

Wydanie nowe tej pracy oddawna było pożądane. Uskuteczniły je dzisiaj połączone firmy księgarskie: H. Altenberga, G. Seyfartha i E. Wendego i Sp. Warszawa i Lwów podały sobie ręce, aby wspólnemi siłami tworzyć wydawnictwo trwałe, postawione na wysokości wymagań nowoczesnych, zarówno pod względem opracowania wewnętrznego, jak i szaty zewnętrznej.

W pierwszym kierunku zasługa przypada całkowicie w udziale dr Kossowskiemu, który z całą sumiennością przygotował do druku dzieło Chmielowskiego, doprowadzając je „do stanu badań dzisiejszych“, w drugim — zasługa ta rozkłada się na szereg osób i instytucyj, które przyczyniły się do istotnie wyjątkowego w naszych warunkach wydawniczych zaopatrzenia książki we wszystko, czego wymagać od niej można.

Tom pierwszy dzieła w tej postaci, w jakiej oglądamy go dzisiaj, stanowi wydarzenie niezwykłe, właśnie dlatego, że wychodzi na świat wśród huku dział, przy krwawych łunach pożarów, ogarniających coraz szerzej niebo polskie. W podobnych warunkach powstawało przed stu laty inne wydawnictwo pomnikowe: „Słownik języka polskiego“ Bogumiła Lindego, tłoczony wśród wrzawy i zgiełku wielkiej epopei napoleońskiej. Jak wówczas jednak, tak i teraz wojna nie przerwała rozpoczętej pracy. Doprowadziła ją do końca dobra wola wydawców i poczucie z ich strony obowiązku, przyjętego wobec społeczeństwa.

Lwów, mimo ciężkich przejść, jakie zgotowała mu wojna od pierwszych niemal chwil swojego wybuchu, okazał się dostatecznie przygotowanym i zasobnym w środki techniczne, aby mógł włożonemu na siebie zadaniu wydawniczemu podołać. Nie bez głębokiego zadowolenia czytamy też na odwrocie karty tytułowej skromną notę: „Całe dzieło wykonano we Lwowie. Klisze w zakładzie graficznym R. Brzezińskiego i Tow., litografie u Piller-Neumanna, odbito czcionkami drukarni „Prasa“, oprawiono w „Introligatorni Artystycznej“.

Jeżeli zaś dodamy, że wszystko to nosi na sobie cechę nietylko staranności, ale i umiejętnej pracy artystycznej, wskutek czego wielka, 670 stron licząca księga, czyni wrażenie niezwykle harmonijne, to otrzymamy w wyniku słowa gorącego uznania dla wszystkich, którzy tej pracy wydawniczej w ten czy w inny sposób współdziałali.

Na szczególną uwagę w nowem wydaniu „Literatury“ Chmielowskiego zasługuje jej dział illustracyjny. — 41 tablic i 487 rycin w tekście! Ale nietylko bogactwo ilościowe tych rycin uderza czytelnika. Jest to zarazem niesłychanie pouczające zestawienie dowodów i świadectw kultury polskiej na przestrzeni od wieków średnich do zarania wieku XIX. Fascimilia illuminowanych rękopisów, starych druków łacińskich i polskich, karty tytułowe ksiąg, mówiące o wysokim poziomie drukarstwa polskiego w epoce Jagiellońskiej, kiedy wszechnica krakowska była jednem z ważniejszych i świetniejszych ognisk nauki w Europie — wszystko to są dyplomy, uzasadniające nasze nieprzedawnione prawa do odzyskania w rodzinie narodów cywilizowanych miejsca, z którego nas wyparła utrata własnej państwowości. Spopularyzowanie tych skarbów przeszłości, zamkniętych dzisiaj w najszacowniejszych salach bibliotek, w znacznej swojej części tak rozrzuconych po świecie, że od Petersburga po Rzym, od Moskwy po Wiedeń, Berlin i Paryż, od Lwowa po Sztokholm szukać ich należy, ma znaczenie doniosłe.

Do zbiorów muzealnych nie każdy trafi, tu każdy może, co szacowniejsze, w reprodukcyach oglądać, mieć pod ręką, obcować z tem i rozsmakować się w rozkoszy, którą daje stary inicyał, czy stary, naiwny drzeworyt, uartystyczniający książkę.

Jakiż z tego pożytek dla ucznia w okresie, kiedy z dziejami literatury ojczystej zaznajamia się w szkole, ileż wskazówek i pomocy dla nauczycieli przy wykładzie, ileż wreszcie miłego i podniosłego wrażenia dla każdego czytelnika, który w wolnej chwili dzieło Chmielowskiego w tej nowej szacie weźmie do ręki.

Nie mając dostatecznych słów uznania dla dr Kossowskiego i wydawców za ich pracę, wykonaną wzorowo w okresie tak ciężkim, którego w dodatku znamienną cechą jest powściągliwość na wszystkich polach wytwórczości polskiej, życzymy im, aby możliwie rychło i z równem powodzeniem ukończyli druk tomu II. „Literatury“.

Chwila, kiedy staną u kresu tej pracy, będzie dla nich niewątpliwie największą nagrodą moralną za trud podjęty.

Z. Dębicki.

Anglia przed widmem militaryzacyi.

II.

Opisaliśmy już, jak zapał wojenny ochotników angielskich popchnął ich raczej w szeregi tych, co wyrabiają amunicyę, niż tych, którzy amunicyą strzelają. Ruch ten oczywiście niema większego praktycznego znaczenia, ma tylko reklamować i zachęcać. Głównie idzie o to, jak się zachowają nie »robotnicy niedzielni«, rekrutujący się z kupców, literatów i t. d., lecz robotnicy prawdziwi. Otóż zachowanie się ich jest na ogół niechętne, nie z braku patryotyzmu, lecz z **obawy przed militaryzacyą pracy,** zwłaszcza **przed zagrożeniem praw »Trades Unions«** to jest organizacyj zawodowych, które wżyły się już w naród angielski, odgrywają w nim rolę średniowiecznych cechów, wśród walk przeciw wszelkim zakusom pracodawców wyrobiły sobie powszechną powagę i socyalizm na gruncie angielskim uczyniły niemal zbytecznym. — Organizacya ta obejmuje przeszło 3 miliony robotników, a majątek jej dochodzi do 120 mil. koron. Dostosowała się ona do charakteru narodu angielskiego, i nie jest bynajmniej rewolucyjna. Może się nią jednak stać, gdyby wykonano zamach na jej podstawy. Już dziś »Labour Leader« zapowiada blizkie współdziałanie Niezawisłej Partyi robotniczej z organizacyą zawodową. Na czemże polega to zagrożenie »Trades Unions«?

Organizacya zawodowa była dotąd głównym pośrednikiem przy regulacyi płac między robotnikiem, a przedsiębiorcą; teraz rząd ma zamiar ceny sam dyktować. Nietylko ceny, ale i czas pracy, oczywiście czas dłuższy, gdyż amunicyi coraz więcej potrzeba. Robotnicy angielscy zaś dążyli dotąd skutecznie do tego, ażeby mieli czas pracy, jak najkrótszy, a płace, jak najwyższe; dzięki temu są najzamożniejszą klasą robotniczą w Europie, ale dzięki temu też przemysł angielski dał się prześcignąć przemysłowi amerykańskiemu i niemieckiemu. Lloyd George grozi sprowadzeniem robotników amerykańskich, nadto chciałby użyć do pracy przy amunicyi także kobiet i robotników nieukwalifikowanych, wziętych n. p. z innych rodzajów rzemiosła. Organizacya zawodowa jednak musi zazdrośnie strzedz swoich przywilejów, polegających na tem, aby do zawodów nie dopuszczać robotników bez ukończenia określonego czasu nauki. Dlatego Lloyd George w swoich mowach agitacyjnych (n. p. w Liverpoolu) domaga się, aby »Trades Unions« same na czas wojny zawiesiły swoje statuty. Organizacye te jednak obawiają się, że to czasowe zawieszenie stałoby się trwałem, i że wogóle ich wpływ zostałby podkopany.

Nie należy wprawdzie przy tem zapominać, że sprawa »Trades Unions« nie jest wspólną ze sprawą proletaryatu. Muszą się one obawiać z jednej strony socyalizmu państwowego, z drugiej jednak strony w taktyce swojej schodzą się z robotnikami, wyznającymi socyalizm. I tak n. p. wspólnym jest postulat, by robotnicy mieli udział w zyskach przedsiębiorstw amunicyjnych, rząd zaś radby ten postulat uchylić przez nałożenie osobnego podatku na tych przedsiębiorców.

Wobec różnych tego rodzaju żądań i trudności, rząd znajduje się w kłopotliwej sytuacyi. Anglia wyrabiała dotąd amunicyę tylko dla swojego nielicznego wojska, a nigdy na eksport (eksportem tym trudniły się Niemcy, Austro-Węgry, Francya i Ameryka), nie spodziewała się długiej wojny i tego, że w jednej bitwie pod Ypern wystrzelano tyle amunicyi, co podczas całej wojny z Burami. Okazało się odrazu, że dwie państwowe fabryki nie wystarczają, że potrzeba założyć nowe fabryki. Zaraz po rozpoczęciu wojny przedsiębiorstwa, pracujące dla dostaw wojskowych poddano pod kontrolę i kierownistwo państwowe. Rząd zmusza przedsiębiorców do pracy wyłącznie dla wojska, ogranicza robotników w swobodzie wędrowania, spóźnianie się, lub przeszkadzanie w robocie karze grzywnami i t. d. To wszystko jednak nie wystarcza. Objawia się brak robotników, brak wyszkolonych chemików, inżynierów i majstrów, brak odpowiednich maszyn specyalnych, brak intenzywności pracy.

Lloyd George przeklina te stosunki, woła, że Anglia przed wojną była najgorzej zorganizowanym narodem na świecie. Spodziewa się jednak mimo to zwycięstwa, gdyż krótkie już doświadczenie w nowym urzędzie pokazało mu, że kraj nie wytężył jeszcze ani połowy swojej **siły przemysłowej, aby wojnę wygrać.** (Znowu ta charakterystyczna wiara we wszechmoc przemysłu!) Ale wielkiemu ministrowi spieszno! — W Anglii panuje przekonanie, że trzy najbliższe miesiące będą bardzo krytyczne, że klęski Rosyan umożliwią Niemcom rzucenie miliona ludzi do Francyi. Nie czas tedy na zwykłe metody angielskiej polityki wewnętrznej, metody które czasem ze zbytku tolerancyi (n.p. kwestya ulsterska) wyglądają na niedołęstwo. To też coraz bardziej mnożą się głosy liberałów, unionistów, aby zaprowadzić jawny państwowy przymus dla robotników amunicyjnych, kolejowych i górniczych. Przywódcy robotników zapytywani przez rząd co do skutków takiego postawienia robotników pod prawa wojenne, odpowiedzieli: wtedy rozpęta się piekło. Strajków istotnie jest już dziś dosyć. Zdarzają się też niewytłomaczone pożary fabryk. Ministrowie socyalistyczni grożą wystąpieniem z gabinetu.

Lloyd George nie chce się chwytać tak radykalnych środków. Powiada on, że z patryotyzmu Lancashireu więcej wykrzesze, niż ze wszystkich ustaw, a przymus chce zastosować tylko względem opornych i wykonywanie go poruczyć wydziałom robotniczym. Mimo to i jego intencye wydają się robotnikom podejrzane. Dowiodła tego dyskusya w Izbie gmin nad sprawą kompetencyi ministra amunicyi. Wydała się ona wielu mowcom zbyt niejasną; podejrzanem zwłaszcza było, dlaczegoby tę kompetencyę miał określać król, a nie parlament.

Rząd obecny czuje, że potrzeba zrobić krok stanowczy. Tym krokiem ma być podobno rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do woli wyborców. Rząd liberalny wywołał wojnę, i niedawno przez rekonstrukcyę gabinetu chciał podzielić się odpowiedzialnością z konserwatystami. Ale nawet ta fuzya nie dodała mu tyle siły moralnej, żeby się odważył na narzucenie narodowi przymusowej służby wojskowej na froncie i w warsztacie. Rząd wolał odważyć się tylko na nowe wybory. Obawia się robotników, ale liczy też na ich patryotyzm. Część socyalistów znajduje się pod wpływem szowinisty Hyndmanna, a nastrój organizacyi zawodowej nie łatwo przeistacza się w akcyę polityczną. Zaszkodzić może rządowi głównie niezawisła partya robotnicza i Irlandczycy, oburzeni na zdradę homerulu. Innego środka jednak, jak się zdaje, niema. Jeżeli wskutek dalszych wypadków wojennych ów podwójny przymus społeczny stanie się nieodzownym. Rząd rozpisze wybory pod hasłem: »Ojczyzna w niebezpieczeństwie!« i każe narodowi samemu roztrzygać o swoim losie.

Jeżeli do tego przyjdzie, będzie to jeden z najciekawszych, jawnych przełomów społeczno-politycznych podczas obecnej wojny. — Mutatis mutandis Anglia znajduje się w podobnem położeniu, jak niegdyś Polska ze swojemi anarchicznemi urządzeniami w otoczeniu państw militarnych. Idea przewidującej wszystko organizacyi, ujętej w karby jednolitej woli, walczy tu z ideą indywidualizmu i swobody, którą żyła dotąd Anglia, jako odrębny typ państwowy. I podobnie, jak zasadę wolnego handlu Anglia porzuca już na rzecz ceł ochronnych, tak może i w dziedzinie prowadzenia wojny będzie musiała wstąpić na drogę dalszych przymusów, a wówczas ideowa wygrana przynajmniej nie będzie po jej stronie.

Pod znakiem sojuszu z wiarołomcą.

Lublański „Slovenec" zamieszcza w nr. 132 zajmującą korespondencyę z środkowej Istryi p. t. „Pod zvero s sovražnikom-zaveznikom" czyli „Pod znakiem sojuszu z wrogiem-sojusznikiem". Jako autor podpisany jest „Avstrijski patrijot". W artykule tym w wyrazisty sposób przedstawiono stosunki na Pobrzeżu, na które przed wojną Słowieńcy oburzać się tylko mogli więcej w cichości ducha, niż czynnie. Czytamy w tym artykule:

Ciężka zmora dławiła Słowieńców i Chorwatów w czasach sojuszu Austryi z Włochami. Prawie żyć nie było można. W tych 30 latach przymierza irredenta osiągnęła swój szczyt. Sojusz służył na południu tylko irredencie i Włochom. Włoszczyzna rosła, jak grzyby po deszczu. Gmina za gminą włoszczyły się, a raczej były włoszczone. W gminach, gdzie ani 2% Włochów nie było, naczelnik gminy i pisarz byli zagorzałymi irredentystami, a gminy zapisywano do księgi gmin włoskich. Człowiekowi, patrzącemu na to, włosy się jeżyły. „Lega nazionale" zakładała szkoły w czysto słowieńskich i chorwackich miejscowościach, aby zwłoszczyć dzieci słowieńskie i chorwackie i przygotować Istryę dla Italii. Szczególnie szerzyło się włostwo w okręgu pazińskim, w sercu Istryi. Pierwszy propagator irredenty, człowiek niewłoskiego pochodzenia, wzbogacony pieniądzmi słowieńskiemi, pędzi naszych ludzi, jak bydło, do głosowania na Włochów. I tak przez swoich dłużników szerzy włostwo w Istryi.

Irredentą kierował włoski minister spraw zagranicznych. Jeśli kto wystąpił przeciw irredencie, zaraz podnosił głos minister spraw zewnętrznych i dotyczący urzędnik musiał iść na pensyę albo przeniesiony został do innego kraju. Tak musiał się spensyonować ś. p. admirał Ripper (Krakowianin; przyp. red.), ponieważ wykrył ogromne oszustwa irredentystów w magistracie w Poli, a namiestnik Hohenlohe przeniesiony został z Tryestu, ponieważ chciał z tryesteńskiego magistratu wydalić włoskich poddanych, zażartych irredentystów i farnazonów. W magistracie w Poli kierujące stanowiska zajmowali Włosi z Italii i okradli gminę na setki tysięcy. Pod naciskiem włoskich ministrów spraw zagranicznych musieli nawet nasi ministrowie podawać się do dymisyi. Włoski minister wisiał nad nami, jak miecz Damoklesów. W gazetach włoskich pisało się, że Austrya gnębi swoich Włochów, do Italii się jeździło, aby kłamstwa te szerzyć i podburzać przeciw Austryi. A tu w Austryi Włosi żyją lepiej w piątek, niż tam w Italii w niedzielę. Włosi w Istryi mają w swych rękach: Sejm krajowy, Wydział krajowy, Bank krajowy, wogóle kapitał, handel, przemysł, wszystkie szkoły i t. d. Powodzi im się tak dobrze, chociaż jest ich tylko 147.000 wobec 223.000 Słowieńców i Chorwatów. — W gminach, gdzie na 2000—3000 dusz znalazło się jakich 100 Włochów, przekupili starszych Chorwatów, aby dzieci swoje posłali do szkoły włoskiej. Skoro złowili 40 dzieci, otwierali szkołę włoską.

Jeszcze nigdy Włoch ani włochowiec (zwolennik partyi włoskiej) nie pożyczył naszemu człowiekowi pieniędzy, aby mu pomódz, ale tylko aby go zwłoszczyć i z jego pomocą włoszczenie uprawiać. Słowianin, dłużnik Włocha, 1) płaci mu procenty, 2) znosi mu podarki, 3) musi uważać się za Włocha, 4) musi głosować na listę włoską. I tacy Włosi są przy pełnym stole, a nasz człowiek nie ma kawałka suchego chleba. Krew w człowieku kipi. A jak ci irredentyści denuncyowali Słowieńców i Chorwatów!

Wszystko to działo się pod ochroną sojuszu Austryi z Włochami. Chwała Bogu, że temu już koniec! Dość biedy i łez! Niech jeno Austrya nie zapomni, czem byli Włosi w latach 1848, 1849, 1855, 1866 i 1915. Żywioł włoski zwracał się zawsze przeciw Austryi, jest i będzie przeciw niej. Italia była i jest największym wrogiem Austryi...

Z walk czerwcowych XI. dywizyi lwowskiej.

(Od specyalnego korespondenta »N. Ref.«)

III.

— 12 czerwca.

Po wycofaniu się Rosyan z Przemyśla na silnie ufortyfikowane stanowiska pod Medyką, została XI dywizya skierowana **na linię rzeki Wiszni,** gdzie przyszło **do zaciętej bitwy** na froncie Starzawa—Czerniawa—Zawerchy. Wsie te musiano **zdobywać szturmem.**

Był dzień 5 czerwca. Chmurno było, ale deszcze nie padał. Od godziny czwartej rano zachowywano pogotowie bojowe. Brygada 22. generała Wasserthala była już w ogniu. Brygada generała Grubicza trzymała środek i łączyła się z lewem skrzydłem niemieckiej armii beskidowej.

Robotę rozpoczęto o godz. 6, strzelając z armat nieustannie do południa. Rury armat od ognia były tak rozgrzane, że ani mowy nie było o przytknięciu ręki. Na całym froncie rozbrzmiewał grzmot armat wszelakiego kalibru. W grozie swej był to widok wspaniały. Co chwila buchały w górę słupy dymu i ognia. Piechota rozwijała się na płaszczyźnie w tyralierkę i przechodziła do ataku. Niemiecka piechota i nasza. Biegiem podsuwa się ku laskowi i dotyka lewej strony wsi S t a r z a w y, przewala się przez wzgórza i znika za niemi. Po chwili widać piechurów, wysuwających się z lasu w małych grupkach, które znowu rozwijają się w tyralierkę. W podskokach idą naprzód i w tej chwili przypadają znowu do ziemi. Artylerya przenosi ogień na szeregi tylne rezerw nieprzyjacielskich i w okopy. Nagle wybucha straszne: »h u r r a!« Wszyscy podnieśli się i pędem biegną na bagnety. Rozpoczął się **jeden z najstraszniejszych szturmów na płonące wsie.** Zagrzechotały karabiny ręczne i maszynowe. Wśród płomieni, ognia i dymu widać było postacie, które w tę i ową stronę biegnąc, albo cofały się ku swoim szeregom — w tym wypadku miało się do czynienia z uciekającymi Moskalami — albo łamiąc płoty i rozrywając przed sobą kolczaste zapory, docierali do strony przeciwnej. Tu byli piechurzy nasi i niemieccy.

W galopie zleciał z góry, ze swojego stanowiska obserwacyjnego, komendant bateryi VI. 33 pułku dział polowych.

— Aufprotzen! — krzyknął. — Trabem i galopem! Sto pięćdziesiąt kroków interwału! Czteru jeźdźców łącznikowych! Naprzód! Baterya za mną!

Bezzwłocznie wykonano rozkazy. Zjechali, jak lawina, z góry. Na przełaj przez pola, rowy i opuszczone nieprzyjacielskie szańce pędząc, zajęły działa stanowiska na skraju lasu, tuż przed wsią Z a w e r c h a m i.

— Stój! Ogień na lewo!

Padły pierwsze strzały w prawą, nie zajętą jeszcze przez naszych, część wsi S t a r z a w y.

Zajmując stanowiska na skraju lasu, strzelały armaty nasze frontalnie na prawą część Starzawy, ogień flankujący skierowując jednocześnie na prawą część Z a w e r c h ó w i wzgórza za Zawerchami leżące. Szczególnie chodziło o jeden punkt tych wzniesień, wzgórze, na którem zajęły stanowiska karabiny maszynowe rosyjskie. Trzeba je było koniecznie spędzić z tej pozycyi. Z jedną armatą ośmiocentymetrową ruszył więc porucznik Kalmus na stanowisko. Podczas gdy inne działa pozostały nadal na brzegu lasu, on wyjechał w pole, na Zawerchy. Wśród gradu kul i piechoty i karabinów maszynowych cudownym trafem nie uszkodzony wraz z całą obsługą działa, ustawił armatę tak, że ostrzeliwać mógł dokładnie wyznaczony cel. O okopaniu się lub skryciu armaty nie było mowy. Teren był zupełnie płaski. Jedyne ukrycia stanowiło pole zbożowe. Po pierwszych czterech oddanych strzałach zwrócili na siebie straszny ogień karabinów maszynowych, które ich odkryły. Pod ręką padł jeden kanonier, otrzymawszy strzał w szyję, który mu przebił kręgosłup. Komendant działa, opatrując rannego, dalej rzucał słowa komendy. Po jakich dwudziestu minutach padł drugi kanonier, trafiony strzałem w lewą pierś. Pod sam koniec walki został ciężko raniony trzeci artylerzysta, który stał przy procy armaty, trzymając konie. Otrzymał strzał w rękę. Komendant sam musiał obsługiwać działo, z dwoma pozostałymi ludźmi, zdolnymi do obsługi. Trwało to do godziny pół do ósmej wieczór.

Około godziny pół do ósmej przyszedł działu temu w pomoc nadporucznik Ris z jedną armatą, strzelając równie skutecznie. Nadporucznik Aresin, wśród strasznie ciężkich warunków wysunął się naprzód aż w same okopy piechoty ze słuchawką telefoniczną przy uchu i po uzyskaniu połączenia telefonicznego kierował akcyą obu armat. Dostał nawet kulą przez czapkę, ale szczęśliwie kula przeszła nad głową, nie raniąc go wcale.

Niedługo potem przypędził ordynans niemieckiego pułkownika z wiadomością, że **wieś zajęta już została przez sprzymierzone wojska,** wobec czego, o ile jeszcze amunicyi starczy, można strzelać jeszcze na tylne stanowiska nieprzyjacielskie ogniem rzucanym (Streiffeuer). Właśnie w tem miejscu, w którem operowała VI baterya 33 pułku, Niemcy przełamali linię. — Podczas gdy wojska brygady generała Wasserthala dokonały doskonale przeprowadzonego manewru okalającego, przeszła niemiecka piechota do głównego ataku, zajęła wieś Zawerchy i przeszła do szturmu na wzgórza za Zawerchami, który wobec doskonale przygotowanego pola ze strony artyleryi, udał się bez trudu.

Po skończeniu walki też niemiecki pułkownik osobiście złożył gratulacye pułkownikowi Scholzowi, komendantowi pułku artyleryi, który mu umożliwił przełamanie nieprzyjacielskiej linii w tem miejscu.

Pod Zawerchami przebyła XI dywizya półtora dnia, przypatrując się pożarowi Czerniawy i innych dwu wsi, które padły ofiarą pocisków armatnich.

T. D.

Odwiedziny.

Niechaj będzie Chrystus pochwalony!
Hej! witajże domie mój rodzony!...

Witaj Ojcze! witaj Matko droga!
Tak nas wojna rozerwała sroga!...

Witaj synku, najdroższy, kochany!
Czyś nam zdrowy, czy wracasz bez rany?

Bywałem ja w huku i kul świście
Alem kroczył cało, a ogniście...

Żadna ci mnie kula nie dosięże,
Gdy mnie bronią miłości oręże...

A gdzieś podział synku w wojnie brata?
Ach! bolesna sercom naszym strata!...

Nie płacz Ojcze i Ty Matko miła!
Kula sroga Wam go nie zabiła.

Widziałem go, gdy biegł z gołą głową
I słyszałem dzielne jego słowo.

W bitwie dostał kulę od Moskali,
Potem mi go w niewolę zabrali...

Krew pociekła tam po polskiej roli...
Że nie moja — aż mnie serce boli!...

Kiedy wreszcie skończy się wojenka,
Wróci on Wam przed Wasze okienka!

Ja tu z pola biegnę kawał drogi,
By Wam Ojce choć uścisnąć nogi!...

Teraz Wami oczy niech ucieszę...
Jutro — nazad w me szeregi spieszę.

Jeszczem oto nie odprawił koni.
A już surma mnie bojowa goni!...

Może bitwa już zaczęta w lesie...
W skok-ci mnie tam wierny koń poniesie...

Więc choć serce zostać z Wami rade,
Jutro — świtem — na wojenkę jadę!...

Piotrków, 11 maja 1915.

Józef Andrzej Teslar.

KRONIKA.

Kraków, 20 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Odezwa arcyks. Franciszka Salwatora o popieranie Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Na murach miasta rozlepiono wczoraj następującą odezwę:

D o L u d ó w A u s t r y i!

W chwili, w której orzeł dwugłowy, po dziesięciomiesięcznych bezprzykładnych zapasach, z niezłomną siłą i żelaznym hartem rozwija swe potężne loty do nowych, rozstrzygających ciosów, aby zniszczyć dotychczasowych nieprzyjaciół, wypowiadają nam nikczemnie wojnę Włochy, które przez lat 33 korzystały z dobrodziejstw tak błogiego dla tego kraju sojuszu z drogą naszą Ojczyzną!

Przesławna armia nasza, w której szeregach ludy Austryi prześcigają się nawzajem w heroicznych cnotach, zdąża do nowych walk!

Łącznie z Niemcami, naszym wiernym sprzymierzeńcem, ufając niezachwianie w Boga, w poczuciu dobrej sprawy i własnej siły spełnimy chlubnie i to nowe zadanie!

L u d y A u s t r y i!

Dzięki patryotyzmowi i ofiarności Waszej wpłynęły dotychczas na rzecz Czerwonego Krzyża obfite środki, które dopomagały do zagojenia niejednej rany, zadanej przez narzuconą nam wojnę, przyspieszyły uzdrowienie wielu walecznych synów Waszych, którzy przelewali krew na polu chwały, i powrót ich w szeregi armii, wreszcie dozwalają uczynić z inwalidów pożytecznych członków społeczeństwa!

W pełnem przeświadczeniu o wielkoduszności wszystkich narodów naszej Ojczyzny, zwracam się do Waszych uczuć patryotycznych z prośbą o jak najgorliwsze poparcie i nadal humanitarnej działalności austryackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, aby urzeczywistnić naszego wzniosłego Monarchy Najmiłościwszego Cesarza i Króla hasło »Viribus unitis« dla dobra Ojczyzny, dla dobra armii, Waszych Ojców, Synów i Braci.

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1915.

Arcyksiążę Franciszek Salwator
Generał kawaleryi, Generalny inspektor ochotniczej opieki sanitarnej i Zastępca Protektora austryackiego Stowarz. Czerwonego Krzyża.

Najwyższe uznanie bohaterstwa pułków 56, 57 i 100. Jak się autentycznie dowiadujemy, raczył Jego ces. i król. Apostolska Mość przyjąć do Najwyższej wiadomości, ze szczególniejszem zadowoleniem, przedłożone mu wiernopoddańcze sprawozdania o bardzo wybitnych czynach bohaterskich pułków piechoty Nr 56, rekrutującego się z okręgu wadowickiego, Nr 57 z tarnowskiego i Nr 100 z cieszyńskiego, w czasie ofenzywy majowej.

Zaszczytne uznanie, jakie z Najwyższego miejsca przypadło w udziale tym pułkom, tak blizko związanym z naszem miastem, wywoła wśród najszerszych sfer mieszkańców Krakowa najserdeczniejszy oddźwięk. Wybitna rola, jaką w zwycięskiej ofenzywie majowej odegrały polskie pułki krakowskie, napawa wszystkich dumą i radością, oraz budzi nadzieję, że zwycięski pochód bohaterskich naszych wojsk doprowadzi w najbliższej przyszłości do uwolnienia całego naszego kraju z pod inwazyi wroga.

Zjazd Lig kobiet N. K. N. w Krakowie. Wczoraj po południu odbywał się w sali Domu lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej w Krakowie dalszy ciąg I. Zjazdu Lig kobiet N. K. N. Przewodniczyła pani Zofia Moraczewska. Oprócz delegatek z Galicyi, Ślązka i Królestwa Polskiego, oraz pań krakowskich, licznie zgromadzonych, przybyli na posiedzenie poseł dr Jaworski, prezes N. K. N., oraz posłowie dr German, Srokowski, Hupka, Daszyński i Marek. Pierwszy przemawiał dr Habicht, wiceprezes Komitetu opieki nad superarbitrowanymi Legionistami w Wiedniu, który, po przedstawieniu historyi powyższego Komitetu, zaapelował do zebranych o pomoc w pracy.

Następnie powitał zjazd imieniem I. brygady porucznik Juliusz Kaden, który przedstawił historyę walk, w jakich I. brygada wzięła udział. Imieniem kobiet z Królestwa Polskiego przemawiała p. Weyhert-Szymanowska.

Nastąpił dalszy ciąg sprawozdań reprezentantek poszczególnych Lig, poczem zabrał głos prezes Naczelnego Komitetu Narodowego dr Jaworski. W przemówieniu swojom podniósł poseł dr Jaworski bezmiar cierpień, jakie przechodzi nasz naród w skutkach obecnej wojny. Niepewność jest naszem największem cierpieniem. Radę na to znajdziemy w wytrwaniu w raz wytkniętej drodze na przyszłość, nie szczędząc ofiar dla wspólnego dobra.

P. Krzyżanowska przedstawiła w dalszym ciągu projekt regulaminu dla Ligi kobiet N. K. N. Związek Lig nie będzie organizacyą samodzielną, ale niejako sekcyą N. K. N., podlegającą zupełnie jego naczelnemu kierownictwu. Zarząd główny Związku Lig będzie miał siedzibę w Krakowie, na prowincyi czynne będą Koła. Regulamin określa dokładnie stosunek Związku Lig do N. K. N. Między innemi członek N. K. N. będzie zasiadał w zarządzie głównym Związku Lig z głosem stanowczym z prawem zawieszenia uchwał, nie odpowiadających celowi i zadaniam N. K. N. W Naczelnym Komitecie Narodowym będzie zasiadała także reprezentantka głównego zarządu Związku Lig.

Poszczególne postanowienia wywołały bardzo ożywioną i długą dyskusyę, w której zabierał głos cały szereg mowczyń. W końcu uchwalono regulamin, projektowany przez referentkę, wreszcie dokonano wyborów do zarządu Związku Ligi. Obrady zakończyły się późną porą.

Przegląd 18-letnich pospolitaków odbywał się przez cały dzień wczorajszy. Z ramienia gminy miasta Krakowa obecni byli przy poborze wczoraj rano prezydent dr Leo, a następnie wiceprezydent dr Kostanecki. Dzisiaj również będą obecni z ramienia gminy prezydent dr Leo, a następnie wiceprezydent dr Nowak.

Biuro informacyjne c. i k. zarządu gub. kieleckiej. W myśl pisma c. i k. komendy twierdzy, utworzone zostało przy intendanturze twierdzy w Krakowie biuro informacyjne c. i k. zarządu gubernii kieleckiej dla wywozu i przywozu towarów (Auskunftstelle des k. u. k. Gouvernement Kielce fur Waaren Ein- und Ausfuhr). — Celem nowoutworzonego biura jest ułatwianie i popieranie stosunków handlowych między monarchią a okupowanemi częściami Królestwa Polskiego, w szczególności ułatwianie starań o zezwolenie na podróż do Królestwa Polskiego i z powrotem, jak również na wywóz i dowóz towarów do Królestwa Polskiego, względnie z Królestwa do Galicyi. Kierownikiem biura jest p. nadporucznik Hugo Lendner. — Lokal biura mieści się przy ulicy św. Gertrudy L 12. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do wspomnianego biura o informacye w powyższych sprawach.

Z Tow. Sztuk pięknych w Krakowie. Na obecną wystawę nadesłali swe prace następujący artyści: Fabijański Stanisław: »Bzy« i »Róże«, Malczewski Jacek: »Rojenia«, Pieniążek Józef: »Kwiaty«, Rzegociński Witold: »Tatry o zachodzie«, »Młyn wodny«, »Osędzielizna«, »Wieśniaczka, drąca pierze«, »Wnętrze izby«, »Krucyfiks św. Jadwigi«, oraz rzeźbę »Zasmucona«.

Z teatru ludowego. Dziś wieczorem premiera znakomitej komedyi Bałuckiego »Grube ryby«, w której wystąpią, jako starzy kawalerowie, pp. Poleński i Pilarski. Premiera zapowiada się, jako wieczór nieustannego śmiechu i wesołości. — Po południu grana będzie czarodziejska bajka »Zaklęty pałac«, która gromadzi zawsze tłumy dzieci i starszych widzów.

Powrót do kraju. W sprawie dostarczania wagonów dla transportów cywilnych, magistrat krakowski podaje do publicznej wiadomości, że c. i k. centralne kierownictwo transportów (Zentraltransportleitung) udziela dla celów cywilnych jedynie resztę wagonów, pozostałą po pokryciu zapotrzebowania dla transportów wojskowych i tych posyłek, które służą bezpośrednio, lub pośrednio celom wojskowym, nie wywiera jednak zupełnie wpływu na sposób użycia tej reszty na poszczególnych stacyach. Prywatni interesanci mają przeto zgłaszać zapotrzebowanie wagonów dla przesyłek cywilnych tak jak w czasie pokoju, na stacyach załadowania, a nie zwracać się o to do c. i k. centralnego kierownictwa transportów.

Powrót nauczycieli ludowych do kraju. »Gazeta Lwowska« zamieszcza ponowne przypomnienie Rady szkolnej krajowej, że wszyscy nauczyciele ludowi, przebywający wskutek wypadków wojennych poza swojem miejscem służbowem, mają celem umożliwienia wezwania ich na posady bezzwłocznie wymienić swe dokładne adresy właściwym c. k. Radom szkolnym okręgowym, a jeżeli są czasowo zatrudnieni przy innej szkole w zachodnich powiatach Galicyi, lub nauczaniem dzieci polskich poza krajem, okoliczność tę wyraźnie zaznaczyć. Skoro otrzymają wezwanie od swej Rady szkolnej okręgowej, winni okazać je najbliższej z władz kolejowych wyżej wymienionych, poczem władza ta wyda im pozwolenie wolnej jazdy koleją.

Ponieważ mimo wyraźnego ogłoszenia w dziennikach wiele sił nauczycielskich zwraca się celem wezwania na posadę do Rady szkolnej krajowej i tej władzy adres podaje, zaznacza się wyraźnie, że jest to zupełnie zbyteczne i bezcelowe, gdyż nie Rada szkolna krajowa, lecz właściwa Rada szkolna okręgowa ma wysyłać tego rodzaju wezwania.

Poczta w Częstochowie. Pisma niemieckie donoszą, iż w tych dniach z polecenia niemieckiego zarządu cywilnego wprowadzona będzie w Częstochowie poczta miejska pod kierownictwem miejscowego dyrektora policyi. Na pocztę przyjmowana będzie korespondencya tylko w języku niemieckim. Na razie przyjmowane będą przekazy pocztowe do 800 marek.

Z kraju.

Z działalności Pow. Komitetu Narodowego w Oświęcimiu. Wyszło drukiem sprawozdanie powyższej organizacyi za czas od 31 sierpnia z. r. do dnia 31 maja b. r. Jak świadczy sprawozdanie, był to jeden z najruchliwszych komitetów w Galicyi zachodniej. W czasie od 31 sierpnia z. r. po koniec maja wpłacono na rzecz Skarbu narodowego ogółem 35.780 koron. Obok tej kwoty złożył powiat oświęcimski do 15 października z. r. przez różne organizacye na umundurowanie, wyżywienie i wyekwipowanie żołnierza polskiego kwotę 10.439 koron. Niezależnie od składanych ofiar w gotówce nadesłały niektóre gminy mnóstwo darów w naturze, zwłaszcza w chwili, gdy stamtąd odchodził pierwszy hufiec Legionów w pole.

Powiat oświęcimski dostarczył Legionom 649 ludzi. Dowodzi to, że werbunek z powiatu odbywał się nadzwyczaj intensywnie. W zimie panie oświęcimskie zajmowały się szyciem bielizny dla legionistów.

Duszą wszystkich czynności w Oświęcimiu był komisarz N. K. N., ś. p. Antoni Śmieszek, który umarł dnia 19 kwietnia b. r. Z powodu jego śmierci poniósł P. K. N. w Oświęcimiu niepowetowaną stratę. Następcą jego został p. Wacław Zajączkowski.

Dzięki usilnym zabiegom **P. K. N.** w Oświęcimiu powiodło się zebrać na gwiazdkę dla legionistów przeszło 2000 koron w gotówce i mundurach. Dary te i gotówkę odwieziono osobnym kuryerem do Jabłonkowa, gdzie wówczas przebywała starszyzna Legionów.

P. K. N. w Oświęcimiu urządził cały szereg zebrań agitacyjnych celem zapoznania ludu wiejskiego z ideą Legionów i wpojenia potrzeby składania wybitnych datków na rzecz Skarbu Narodowego.

W dniach 8 i 9 maja odbył się w Oświęcimiu zjazd komisarzy wojskowych Galicyi i Śląska, który dowiódł, że wszystkie komisaryaty funkcyonują sprawnie i pracują rzetelnie dla sprawy narodowej.

Dnia 4 marca b. r. utworzono w Oświęcimiu Ligę kobiet, a w Brzeszczach jej filię. Liga ta rozpoczęła natychmiast ożywioną działalność. Między innemi przedmiot zabiegów Ligi stanowi pmieszczenie inwalidów w domach zamożniejszych obywateli i gromadzenie dla nich cywilnej odzieży. Obecnie Liga liczy przeszło 50 członkiń.

Na posiedzeniu w dniu 25 maja wybrano delegatów na zjazd N. K. N. do Krakowa dziś się odbywający. Delegatami wybrani zostali pp.: burmistrz Roman Mayzel, notaryusz M. Gorączko, Al. Orłowski, naczelnik poczty, dr Antoni Ślosarczyk, lekarz, J. Thiebery, dyrektor Kasy, Jan Jakubiec, kierownik szkoły, Fr. Kołodziejczyk, dyrektor szkoły, Wacław Zającżkowski, inspektor szkolny, Ludwika Zającżkowska i Elżbieta Hellerówna.

Nadmieniamy, że prezesem P. K. N. w Oświęcimiu jest p. Roman Mayzel, a referentem N. K. N. p. Aleksander Orłowski, znani zasłużeni działacze oświęcimscy.

Gimnazyum realne z prawem publiczności w Zakopanem rozpoczęło naukę w przepisanym terminie i doprowadza ją bez przerw aż do końca roku szkolnego. Dzięki sprzyjającym okolicznościom, mogła znaczna liczba uczniów (około 200) ukończyć rok szkolny normalnie bez żadnego uszczerbku dla swojej wiedzy.

Dla tych uczniów, którzy dla rozmaitych powodów nie mogą zdawać egzaminów przed wakacyami, jak również dla tych, którzy w tym roku szkolnym wogóle do szkoły nie uczęszczali, urządza dyrekcya zakładu w lipcu i sierpniu kursa przygotowawcze do egzaminów wszystkich kategoryj szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela dyrekcya pryw. gimn. realnego. Zakopane, Krupówki, Willa Podlasie.

Pożar lasów. »Gazeta Podhalańska« donosi: Na granicy Szaflar i Nowego Targu wybuchł w lesie pp. Uznańskich pożar, który pochłonął blizko morg młodego lasu.

Stryjska c. k. prokuratorya, jak nam donoszą z Ołomuńca, podjęła w dniu 8 czerwca urzędowanie w Stryju.

Korespondent rosyjski we Lwowie. Korespondent »Russk. Wiedom.« pisze ze Lwowa co następuje: »We Lwowie byłem po raz pierwszy w styczniu. Przez ostatnie miesiące zewnętrzna rusyfikacya miasta poczyniła wielkie postępy, miasto przybiera coraz bardziej koloryt rosyjski. Otwarto szereg przedsiębiorstw: hotele, cukiernie, piekarnie, herbaciarnie, restauracye, moc kolonialnych sklepów; na wszystkich ulicach pstrzą się płócienne szyldy, pokrywające dawne szyldy austryackie (?).

»Gazety rosyjskie — piotrogrodzkie, moskiewskie, kijowskie, odeskie — rozchodzą się w wielkiej ilości. W polskich księgarniach duże zapasy książek rosyjskich. wśród nich beletrystyka czasów ostatnich.

»Ulice pryncypalne miasta przepełnione żebrakami — kobietami i dziećmi. Żebractwo doszło do przeraźliwych rozmiarów. Są to przeważnie uciekinierzy ze zniszczonych przez wojnę wsi, »atakują« literalnie przechodniów i otrzymują »kontrybucye«. Wystarczy rękę włożyć do kieszeni, ażeby momentalnie być otoczonym przez tłum oberwańców, którzy wprost wydzierają portmonetkę z kieszeni.«

»Niedawno przechodziła przez ulice Lwowa partya żydów, wysiedlonych z Przemyśla po wzięciu twierdzy. Byli w tej partyi starcy, którzy ledwie trzymali się na nogach i dzieci przy piersi. Procesya ta wywarła na wszystkich bardzo przykre i przygnębiające wrażenie« — kończy korespondent rosyjskiego dziennika.

Z Towarzystwa lekarzy galicyjskich. Wdowy i sieroty po lekarzach, które pobierają z funduszów Towarzystwa lekarzy galicyjskich pensye stałe, zechcą się zgłosić do prof. dra Macheka, Baden, Elisabethstrasse nr 65. Pensye wyszle się za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności.

Ze świata.

Egzamina gimnazyalne w Bernie Morawskiem, Welehradzie i w Węgierskiem Hradyszczu. Komunikują nam: Uczniowie szkół gimnazyalnych i gimnazyów realnych, którzy chcieliby zdawać egzamina roczne w terminie letnim (w lipcu 1915 r.) w Bernie, w Welehradzie lub w Węgierskiem Hradyszczu, mają zgłosić się osobiście lub pisemnie w dyrekcyi prywatnych Kursów kształcących w Bernie lub w Węgierskiem Hradyszczu, lub też w dyrekcyi prywatnego gimnazyum OO. Jezuitów w Welehradzie do dnia 23 czerwca 1915. — Do egzaminu w wymienionych miejscowościach mają prawo zgłaszać się uczniowie (uczenice), którzy: a) pobierali naukę na kursach kształcących, urządzonych w Bernie, w Węgierskiem Hradyszczu lub w gimnazyum prywatnem w Welehradzie, b) którzy uczyli się prywatnie.

Do zgłoszenia należy dołączyć: a) metrykę (w miarę możności), b) świadectwo roczne z ukończonej klasy poprzedniej w Galicyi, a w braku świadectwa wiarogodne poświadczenie dyrektora zakładu, do którego uczeń uczęszczał, lub profesorów.

Uczniowie, którzy nie uczęszczali na kursy kształcące w Bernie, w Węgierskiem Hradyszczu, lub do gimnazyum prywatnego w Welehradzie, mają nadto dołączyć: c) fotografię, stwierdzającą tożsamość osoby, uwierzytelnioną przez odpowiednią władzę, t. j. władzę polityczną, dyrekcyę policyi, lub urząd gminny, d) kartę korespondencyjną, na której zgłaszający się otrzyma odpowiedź z oznaczeniem terminu egzaminu, e) markę pocztową za 25 hal. na odpowiedź poleconą. — Przy zgłoszeniu podać należy dokładny i wyraźny adres. Wysokość taksy dla uczniów, którzy składać będą egzamina w Bernie, w Welehradzie i w Węgierskiem Hradyszczu, oznaczają dyrekcye naukowych zakładów polskich w tych miejscowościach. Termin zgłaszania się do egzaminów dojrzałości ogłoszony zostanie bezzwłocznie, skoro tylko wyjdzie w tej mierze zapowiedziane zarządzenie c. k. Rady szkolnej krajowej.

Dr Konstanty Wojciechowski
przewodniczący komisyj egzaminacyjnych.

Ucieczka jeńców rosyjskich. Jak donoszą «Lidove Noviny», z obozu jeńców w Teresinie uciekło 7 oficerów rosyjskich: nadporucznik Kragowickij, porucznicy Lebiediew, Kostwik, Mańko, Sukow, Dawidowicz i Isell, oraz jeden szeregowiec ordynans. Wszystko to młodzi ludzie, nie mający lat 30; uciekli, jak byli w obozie, w swoich wojskowych mundurach. Oprócz tego z obozu jeńców w Niemieckiem Jabłonnem uciekło trzech szeregowców rosyjskich; jeden z nich już został schwytany w Bernie — ukrywał się w kanale.

Celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom namiestnictwo galicyjskie wystosowało do wszystkich starostw, dyrekcyj policyj w Krakowie i w Białej, oraz do prezydenta miasta Krakowa okólnik z wezwaniem pouczenia ludności, że jest obowiązkiem każdego patryotycznie usposobionego obywatela państwa przyczynić się ze wszystkich sił do schwytania zbiegłych jeńców wojennych i odstawienia ich do najbliższego posterunku żandarmeryi, lub też do policyi, względnie podać do wiadomości najbliższej władzy wszelkie wieści o pobycie takich zbiegów.

Kto poda do wiadomości organów bezpieczeństwa lub władz wojskowych szczegóły, które dopomogą do ujęcia zbiegłych jeńców wojennych, albo też kto bezpośrednio spowoduje ich ujęcie, otrzyma nagrodę w wysokości od 10 do 25 koron. Nagrodę wypłaci uprawnionemu ta komenda wojskowa, w obrębie której znajduje się odnośna stacya więźniów, według swobodnego uznania z wykluczeniem drogi prawa.

Filmy kinematograficzne włoskie zostały zakazane przez wiedeńską dyrekcyę policyi, a tem samem w całej monarchii, która się w nie zaopatruje w Wiedniu, jako w centrali. Zakaz ten ogromnie dotknął kina, ponieważ włoskie filmy cieszyły się wielką popularnością. To też, na interpelacyę wielkich firm kinematograficznych, zakaz został częściowo zniesiony — mianowicie nie dotyczy on tych filmów, które zostały nabyte przed 23 maja, a których są jeszcze ogromne zapasy; muszą być z nich tylko usunięte marki ochronne włoskie. — Należy dodać, że i w krakowskich kinach wystawia się wielką ilość filmów włoskich.

Obowiązek zgłaszania się obcokrajowców. Czytamy w »Kuryerze Poznańskim«: Według rozporządzenia zastępczej komendy generalnej 5 korpusu armii, wszyscy obcokrajowcy ponad lat 15, z wyjątkiem osób przynależności państwowej austro-węgierskiej i tureckiej, winni się zgłosić na policyi (w Poznaniu) w przeciągu 24 godzin po przybyciu. Również 24 godziny przed wyjazdem winien każdy obcokrajowiec odmeldować się na policyi w miejscu dotychczasowego pobytu. Także osoby, u których obcokrajowcy przebywają, mieszkają lub są zatrudnieni, obowiązane są dopilnować, aby odnośny obcokrajowiec w ciągu 24 godzin zgłosił się na policyi względnie odmeldował. Za niezastosowanie się do tego rozporządzenia przewidzianą jest kara więzienia do 6 tygodni lub kara pieniężna do 150 marek.

Nowa surowica przeciwko cholerze. We francuskiej akademii umiejętności zademonstrował dr H. Vincent nowowynalezioną przez niego surowicę ochronną przeciwko cholerze. Bakcyle choleryczne kąpie się w roztworze soli kuchennej, a następnie oblewa się eterem; w ten sposób bakcyle natychmiast umierają i zaraźliwość ich niknie. Płyn, zawierający uśmiercone bakcyle, po pewnym czasie rozdziela się na dwie warstwy; spodnia, przeźroczysta, jak woda, jest właśnie surowicą do szczepienia ochronnego przeciwko cholerze. Dr Vincent wypróbował to szczepienie na królikach i świnkach morskich; szczepione króliki traktowano najsilniejszemi kulturami cholery bez żadnych niebezpiecznych dla nich skutków — nieszczepione, zarażone temi kulturami, umierały po kilku godzinach.

Z żałobnej karty. W walkach pod Jaworowem zginął bohaterską śmiercią dnia 14 b. m. inżynier z Witkowic ś. p. Roman Brzezowski, nadporucznik rezerwowy saperów, odznaczony niedawno za męstwo „Signum laudis". Zmarły należał do najdzielniejszych pracowników młodszej generacyi na kresach śląsko-morawskich, to też śmierć jego wywołała wszędzie żal serdeczny. Pochowano go w Rogoźnie.

Ś. p. Roman Brzezowski był przez 3 lata prezesem Czytelni polskiej w Leoben. Na kresach brał żywy udział w pracy społecznej i narodowej. — Cześć jego pamięci!

Odznaczenia. Lekarz sztabowy dr Maryan Szarewski w Grybowie otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali za waleczność nadporucznik ewidenc. Karol Goebel w 31 pułku pospolitego ruszenia; por. pospolitego ruszenia Tadeusz Golachowski i dr Roman Paliński w 31 pułku pospolitego ruszenia; porucznik rezerwowy Jan Ożana w 31 pułku obrony krajowej.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał wojskowy weterynarz Tadeusz Korbel w 1 pułku ułanów obrony krajowej.

Repertoar Teatru ludowego

Sobota o godz. 7½ wiecz.: »Za oceanem«. Występ J. Solnickiego.

W niedzielę po poł. o godz. 3½: »Zaklęty pałac«, bajka czarodziejska ze śpiewami i tańcami. Wieczorem o 7½: »Grube ryby«, komedya Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dr Karol Matyas: Cholera w horach. Z polskeho preložil Jaroslav Rozwoda. Praha. 1915.

Pragskie „Narodne listy" zamieściły w tych dniach przekład pięknego obrazka dra K. Matyasa, znanego etnografa p. t. „Cholera w horach". — Rzecz ta ukazała się w krakowskim miesięczniku „Przegląd powszechny" w roku 1885. Starannego przekładu dokonał znany nasz czeski przyjaciel, p. Jaroslav Rozwoda, b. redaktor „Samostatnosti". Odbitkę wydano b. ozdobnie. P. Matyas, c. k. starosta w Nisku, mieszka obecnie czasowo w Pradze.

— Z prasy czeskiej.

W Pradze zawieszony został organ posła Klofacza „Nasze Slovo", dziennik wydawany przez grono rozwichrzonych krzykaczy moskalofilskich. Pismo to, które zresztą w ostatnich czasach coraz bardziej traciło na wpływie, w stosunku do Polaków krzewiło przeróżne brednie i oszczerstwa, napaściami swemi podsycając sztucznie wywołany a gasnący prąd antypolski w Czechach.

Socyalno-demokratyczny dziennik czeski „Pravo Lidu" coraz częściej zamieszcza artykuły dobrze informujące Czechów o Polsce i jej walce z Rosyą. W jednym z ostatnich numerów zamieścił p. Rudzinowski dwa artykuły o żydach polskich i „O współczesnej Polsce pod względem oświatowym". Niedawno toż samo pismo wydało przekład „Mogiły" Żeromskiego.

— Przekłady z polskiej literatury.

Nakładem firmy dra A. Hajna w Pradze wyszedł czeski przekład „Ludzi bezdomnych" Żeromskiego.

Nakładem firmy „F. Borovy" w Pradze wyszedł przekład „Mocnego człowieka" Stan. Przybyszewskiego. Część I.

Nakładem firmy „Jan Laichter" w Pradze wyszedł przekład powieści A. Dygasińskiego „Wilk, psy i ludzie".

Nakładem firmy J. Otto w Pradze wyszedł przekład utworu M. Konopnickiej „Na wybrzeżu normandzkiem". Tamże ukazał się przekład W. Orkana „W Rostokach".

G. Zapolskiej „Pan policmajster Tagicjew" ukaże się wkrótce po czesku.

B. Prusa dwa tomiki nowel wyszły nakładem „Svetovej knihorny" w Pradze.

Z teatru miejskiego.

Rozkosze ojcostwa.
Farsa w 3 aktach A. Bissona.

Było to przed laty trzydziestu za dyrekcyi Gliksona, gdy teatr nasz często rozbrzmiewał śmiechem na farsach Bissona. Zmieniło się wiele od tego czasu w prądach i upodobaniach publiczności, ale nie zmieniło się pożądanie wesołości i humoru. I Bisson usiłował w późniejszej swej twórczości spoważnieć i przedzierzgnąć się w komedyopisarza, przybierał sobie nawet w tym celu różnych wspólników, ale sukcesu, równego temu, jaki osiągnął w pierwszym okresie swoich wystąpień na scenie, już nie osiągnął. Wrócił tedy do farsy, a jak przekonywują wystawione wczoraj »Rozkosze ojcostwa«, w tym starym swoim rodzaju przypomniał się w całym blasku swej krotochwilnej inwencyi. W samym tytule farsy zamyka się zasadniczy jej pomysł. We Francyi, gdzie literatura sceniczna żywi się niemal wyłącznie zdradą i powikłaniami trójkąta małżeńskiego, czynnik tego rodzaju, jak problem dziecka, jest ewenementem równie rzadkim jak pożądanym, i z tego względu umiejętnie użyty w komedyi, staje się źródłem podniecenia usposabiającym jak najlepiej dla sztuki i autora. A w »Rozkoszach ojcostwa« sztuka zaczyna się od wniesienia na scenę dziecka. Dziecko to jest wprawdzie własnością legalną Józefa służącego i jego małżonki Sydonii, niemniej jednak staje się celem walki i pożądania oraz tysiącznych nieporozumień pomiędzy dwoma małżeństwami, a raczej dwoma mężami. — A że każdy z żonkosiów ma coś na sumieniu z kawalerskich czasów, a żony bywają zazdrosne nawet o przedmałżeńską przeszłość swoich mężów ,więc stąd powstają tysiączne konflikty pomiędzy państwem Cascaretami a Robinotami. Zarówno Cascaret, jak Robinot, są bezdzietni, a obie żony gorąco pragną dzieci. To też, gdy jakaś kokota, z którą obaj kiedyś romansowali, donosi Robinotowi, że urodziło się jej dziecko, którego ojcem on jest, wpada Robinot na pomysł doradzenia jej, aby dziecko odesłała Cascaretowi. Tymczasem pani Cascaret w istocie postanowiła mężowi zgotować radość najwyższą i obdarzyć go dzieckiem. Zaczynają się tedy w domu Cascareta przygotowania do wyprawy dla dziecka, a nawet sprowadzoną zostaje mamka z dzieckiem. Nie wiedzący o niczem Cascaret, przypuszczając, że żona dowiedziała się o jego błędzie kawalerskim, przerażony jest czynionemi w domu przez teściową przygotowaniami. W końcu po tysiącznych nieporozumieniach i sytuacyach arcykomicznych przy akompaniamencie krzyku niemowlęcia, około którego skacze ciągle kilka osób, sytuacya się wyjaśnia i na horyzoncie obu małżeństw błyska szczęście spokoju i pogody.

Grano »Rozkosze ojcostwa« doskonale. Pp. Bończa i Jednowski w wybornie postawionych i odegranych rolach dwóch ujarzmionych mężów do łez rozśmieszali publiczność. Pani Gryficz i panie Słubicka, Górska i Rowińska (kapitalna mamka) doskonale reprezentowały świat domowych powikłań małżeńskich. Śmiechu i gwaru było też na scenie poddostatkiem, dzięki czemu rozbrzmiewały często oklaski i śmiech, gwarantując farsie pełne powodzenie.

W. Pr.

Atak na wschodnie wybrzeża Włoch.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 czerwca.

Urzędowo ogłaszają:

W dniach 17 i 18 czerwca kilka naszych krążowników i łodzi podwodnych przedsięwzięło od granicy do Sano wycieczkę partyzancką wdłuż wybrzeża włoskiego. — Przytem zostały uszkodzone przedstacye koło ujścia rzeki Tagliamento i koło Pesaro i mosty koło Rimini i nad rzeką Metauro i Arsilią. Jeden włoski okręt został zatopiony. — Załogę jego uratowano.

Komenda floty.

Wojenna akcya zapomogowa w Czechach.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Praga, 20 czerwca.

W obecności namiestnika odbyło się wczoraj w gmachu reprezentacyjnym zgromadzenie czeskich reprezentacyj powiatowych w sprawie zapomogowej akcyi wojenenj.

Przewodniczący związku reprezentacyj Papouszek w przemowie swej zaznaczył, że w wojnie także ciała autonomiczne spełniły z entuzyazmem swój obowiazek, chodzi bowiem o los całego państwa a więc i narodu czeskiego. Czeskie instytucye autonomiczne są też przekonane, że rozwój czeskiego narodu najlepsze zabezpieczenie znajdzie w Austryi. Mowca zakończył okrzykiem na cześć cesarza. — Wysłano telegram hołdowniczy do kancelaryi gabinetowej.

Namiestnik hr. Coudenhowe zabrał następnie głos i wskazał na konieczność pokojowego whpółdziałania obu narodowości w Czechach. Wielkie sukcesy połączonych z naszym sojusznikiem armij kazały się spodziewać rychłego zwycięstwa i pokoju, gdy niesłychany w historyi świata zdarzył się fakt, że drugi sojusznik napadł na nas skrytobójczo. Postępowanie to okryło Włochy na zawsze hańbą. Po pokonaniu i tego przeciwnika, z wielkiem zwycięstwem powstanie wielka silna Austrya, która wszystkim tym, którzy wiernie stanęli po jej stronie, udzieli swej potężnej ochrony. Po szczęśliwie osiągniętym honorowym pokoju, żaden z żyjących pod berłem habsburskiem narodów nie potrzebuje się obawiać, że będzie upośledzonym w swojem życiu narodowem. Nieodzownym warunkiem dla tego uznania narodowej własności i rozwoju wewnątrz państwa, które Austrya stawia do wszystkich swoich obywateli, jest, aby byli oddani całemu państwu i poświęcili swoje siły wielkości jego i potędze.

Potem przemawiali przewodniczący komisyi administracyjnej Schönborn i burmistrz Grosz, poczem nastąpiły obrady merytoryczne.

Nadużycia flagi neutralnej przez Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 czerwca.

Biuro Wolffa przynosi dwa drastyczne przykłady nadużycia flagi neutralnej przez Anglię. Dnia 14 maja skonstatowano koło Longstone parowiec, który **płynął pod flagą norweską.** — Niemiecka łódź podwodna go nie zaczepiła, bo jechał pod flagą neutralną. Potem okręt ten usiłował zaatakować łódź, która tylko z trudnością zdołała ujść. Skonstatowano, że **był to okręt angielski.**

Dnia 10 czerwca również koło Longstone płynął parowiec **pod flagą szwedzką.** Był to również okręt angielski.

Komunikat angielski.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 czerwca.

Generał French donosi: Walki w północnej i południowej części frontu odbywają się dalej przy udziale Francuzów. Na wschód od Ypern cała pierwsza linia rowów strzeleckich mimo dwukortnych silnych kontrataków pozostaje w naszych rękach. **Drugiej linii rowów nieprzyjacielskich nie zdołaliśmy zatrzymać.** Na wschód od Festoubert zdobyliśmy tylko niewiele terenu. Sądząc z liczby zabitych Niemców w rowach, artylerya nasza miała wielkie powodzenie.

Komunikat turecki.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 czerwca.

Główna kwatera donosi:

Na froncie dardanelskim **zniszczył dnia 15 czerwca ogień naszej artyleryi aeroplan nieprzyjacielski,** który operował koło Ariburnu.

Nasze baterye nadbrzeżne nad cieśniną ostrzeliwały koło Sed-il-Bahr pozycye nieprzyjacielskiej artyleryi oraz kolumny transportowe nieprzyjaciela.

Na froncie dardanelskim zniszczyła nasza artylerya dnia 16 bm. koło Ariburnu nieprzyjacielskie pozycye karabinów maszynowych, ważniejszy punkt obserwacyjny nieprzyjaciela oraz jedną armatę. Jeden z naszych pułków wyrwał nieprzyjacielowi część jego rowu strzeleckiego i obsadził go. Nieprzyjaciel używał w walce nabojów ekpslodujących, które rozszerzały gazy trujące.

Agitacya w Ameryce za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 czerwca.

»Morning Post« w depeszy z Waszyngtonu wyraża obawy z powodu agitacyi w Ameryce za pokojem. We wszystkich częściach kraju tworzą się towarzystwa pokojowe i odbywają się zgromadzenia. Amerykanie wstępują do tych towarzystw. Bryan rozwija żywą działalność. Także Roosevelt w swoim czasie nie omijał sposobności, aby nie podnosić sprawy pokoju rosyjsko-japońskiego. Jak długo Wilson będzie mógł opierać się wzrastającemu codziennie naporowi?

Rzekome propozycye pokojowe wydają się Amerykanom bardzo słuszne. Główną ich zasadą jest wolność morza.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 czerwca.

Budapeszt. Hr. Tisza wraz z ministrem Harkanyim powrócił z Wiednia.

Berlin. Cesarz Wilhelm wysłał telegram gratulacyjny do dyrekcyi kolei bagdadzkiej z okazyi przebicia wielkiego tunelu Bakce na tej kolei.

Konstantynopola. Przybył tu słynny chirurg niemiecki prof. Izrael.

Bjoernson w głównej kwaterze prasowej.

Wiedeń. Bjoernson przybył do głównej kwatery prasowej.

Ustąpienie Makłakowa.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych Makłakow ustąpił i został powołany do Rady państwa. W jego miejsce zarządzającym ministerstwem spraw wewnętrznych został Szczerbatow, szef głównego zarządu państwowego składu koni.

Monopol kawowy w Rosyi.

Paryż. »Temps« donosi: Rosyjski minister skarbu zamierza zaprowadzić monopol kawowy, z którego dochód ma przynieść rocznie 20 milionów rubli.

Powołanie rocznika 1917 we Francyi.

Paryż. »Temps« donosi: Prace przedwstępne komisyi dla rekrutacyi rocznika 1917 są już ukończone. Rekrutacya dla całej Francyi będzie ukończona w połowie lipca.

Śmierć lotnika francuskiego.

Londyn. Biuro Reutera donosi: »Star« donosi, że porucznik lotnik Warneford, który koło Gandawy zniszczył Zeppelina, zginął pod Paryżem przy wypróbowywaniu nowego aparatu.

Straty angielskie.

Londyn. Ostatnia lista strat wykazuje 74 oficerów, 2.664 żołnierzy.

Spóźnione komunikaty rosyjskie.

Londyn. »Morning Post« ubolewa, że berlińskie i wiedeńskie sprawozdania urzędowe pojawiają się o dzień wcześniej w Londynie, niż komunikaty rosyjskie. Nieprzyjaciel jest więc pierwszy, a wśród publiczności sprawozdania te, które są prawdziwe, wywierają wrażenie.

SKŁADKI.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

A. Timler 11 K, uzyskane ze sprzedaży jaj, ofiarowanych na ten cel przez wieśniaczkę w Rzezawie; Franciszka Schnajdrowa 5 K.

Dziatwa szkolna w Stanisławiu Górnym 12 K za pośrednictwem Piotra Tłuczka i Stanisława Górnego.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Magistrat miasta Podgórza 112 K 50 h, zebrane na posiedzeniu Rady miejskiej 7 b. m. od radnych i urzędników magistratu; Za pośrednictwem Tadeusza Kopystyńskiego Amelia Orzechowska 4 K; Stanisława Kopystyńska 4 K (zebrane), razem 8 K; Musiał 2 K 30 h; Bronner i Tannenbaum 3 K

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

H. Bukowski 5 K, ofiarowane przez p. Franciszka Oroszeny Bohdanowicza; Porucznik Jan Czarnik 20 K; Za pośrednictwem St. Daneckiego Polacy-uchodźcy z Gorlic i innych powiatów, obecnie w Brezicy (Styrya) 37 K 20 h, a mianowicie: Stanisławowie Danеccy 4 K; Marya Krzanowska 2 K; Augusta Haimann 50 h; Aleksandra Osikowicz 50 h; Tomasz Szybiński 1 K; Wojciech Broda 1 K; Jan Zając 1 K; Stanisław Kozłowski 1 K; Ludwikowie Dobruccy 2 K; Ludwika Kozłowska 2 K; Władysława Kozłowska 2 K; Józef Luceńko 2 K; Marya Nożyńska 2 K; Wanda Luceńko 2 K; Młodzież szkolna 1 K 20 h; Aleksandra Hołystówna 2 K; Kazimierz Ruczała 2 K; Marya Kozłowska 2 K; J. K. Kozłowski 2 K; Franciszka Müllerówna 2 K; Józefa Müllerowa 2 K: Józefowie Piotrowscy 1 K.

Józef Pieszczoch 38 K uzbierane w części podczas nabożeństwa polskiego, w części z rozsprzedaży odznak 3 maja wśród wychodźców w Altenstadt; podoficerowie rachunkowi 36 p. p. 62 K za pośrednictwem Alfreda Brandstättera; Maryan Deisenberg 32 K 88 h tytułem 2% od swej zaległej (obecnie otrzymanej) płacy; Zofia Dobrzańska 88 K 90 h uzyskane w części ze sprzedaży odznak narodowych, w części zebrane na listę składkową, na którą złożyli: Stroński 1 K 20 h, Jan Żytek 1 K, M. Żytekowa 1 K, W. Buszkowa 60 h, Józefa Morschensonowa 60 h, E. Krzyściak 1 K, Arnold Landau 60 h, Z. Tokarowska 60 h, dr Warmski 1 K, St. Stepkiewiczowa 1 K, Marysia Stepkiewiczówna 1 K, Skarzyńska 1 K, S. Jamróg 60 h, D. Hampel 30 h, Gerberówna 1 K 20 h, M. Jungowa 2 K, Marya Dobrzańska 1 K, Andzia Dobrzańska 50 h, M. Rogalska 2 K, Rizowa 50 h, Nieznany 40 h, Wysocki 1 K, Kropiński 1 K, Casparowa 60 h, Tokarowska 20 h, Hanauskowa 1 K, P. X. X. 60 K, A. Klein 2 K, Kolankowski 1 K, Janka Rościszewska 1 K, Zośka Dobrzańska 1 K, Zocha Żytekówna 1 K, Olearczyk Franciszek 1 K, Natanek Piotr 30 h, Matoga Stanisław 1 K, Morawa Jan 40 h, Majta Jan 50 h, Aksamit Jan 50 h, Duraj Jakób 50 h, Urbanek Władysław 1 K, Sass Stanisław 60 h, Skalny Izydor 2 K, Jacob Filipek 50 h, Śliwa Józef 1 K, Rudzki Paweł 1 K, Bill Ludwik 1 K, Rapacz Karol 1 K, Zdziarski Karol 40 h, Sułowski Franciszek 1 K, Pietraszek Michał 1 K, Ślęczek Ludwik 40 h, Kit Franciszek 60 h, Zaleski Antoni 1 K, Weglarz Wojciech 40 h, Zawiła Feliks 60 h, Kmieć Stanisław 1 K, Grzebiemar Józef 1 K, Zawadski Feliks 1 K, Poręba Józef 1 K, Binenda Antoni 1 K, Łuszczkiewicz Józef 1 K, Skowron Władysław 70 h, Czarnek Jan 1 K, Kopera Jan 60 h, Skrzypacz Bartłomiej 1 K. Krasoń Józef 60 h, Buczek Michał 1 K, Gawron Jan 1 K, Węgrzyn Ignacy 80 h, Ziemba Tadeusz 3 K, Schiff Herman 3 K, Kłeczek Jan 60 h, Szafrański Antoni 1 K, Lach Józef 2 K, Huszkiewicz 1 K, Krystyniak Bartłomiej 1 K, Gauda Tomasz 1 K, Wiśniewski Zygmunt 1 K, Jagorski 2 K. Wenzel 4 K, Flak Stanisław 2 K; razem 52 K.

Na Czerwony Krzyż
złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Franciszek Kinsner 25 K jako składkę młodzieży szkolnej w Piwnicznej.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Mieczysław Kohlberger, kapitan, Feldpost 37, prosi znajomych o podanie adresu.

3942-5

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o losie legionistów: **Karola Czurnka** z I. pułku i **Edwarda Czurnka** z III. pułku, o wiadomość pod adresem Administracyi Nowej Reformy dla chorążego **O. Czurnka.** 4205 1 5

Borek Stanisław, który pracował w Borysławiu u Fantów, zechce podać swój adres: Kazimiera Wencowa, Rabka, lub Bronisław Wenc, Borysław. 4221 1 3

Franciszek Langer, Kraków, Szlak 37. II p. prosi o adres jedn. ochot. **Janka Neugebauera** z Kamionki Str. z 35 p. Landw., lub o Feldpost pułku. 4225

Wojciech Herbut, obecnie Arbeiterabteilung, Zimmer 29, Langenwang (Styrya), poszukuje żony z 6-giem dzieci z Barysza, pow. Buczacz. 4210

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu,** który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudańcach pod Lwowem. matki **Filomeny** i **Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej,** oraz dzieci Zdzicha, Bolka i Luni z Krosna. 3816 5 10

Gulewicz Wincenty, kadet, prosi krewnych i znajomych o posłanie mu swoich adresów pod adresem: Janina Sękówna, Kraków, Rynek Kleparski 9, I p. 3964 8 10

Wojciech Saia przebywa w Giebułtowie, poczta Modlnica. 4176 2 10

Obywatel **Dziunok,** I. Brygada Legionów, V. baon, 4 komp., ranny, poda swój adres **Tomaszowi Rybickiemu,** Witkowice, Morawy (Werkspital, Zimmer 35). 4185 2 3

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywają pp. **Adamowie Rylscy** z Czarnołoziec, proszę donieść: Stanisławowa Rogoyska, Kraków — aleja Mickiewicza, 47. 4197 2 3

Stefan Wachowski prosi o wiadomość o siostrze **Józefie,** nauczycielce i matce, zamieszkałych w Łajscach, powiat Jasło. Wiadomości prosi przesłać pod adresem: Matylda Eliszakowa w Dobřiče — (Czechy). 3735 2 2

Baczność!

Wyprzedaż posezonowa. Niebywałe ceny w obecnym czasie. Bluzki jedwabne od K 5. Najmodniejsze do K 10, jakoteż przybranie do bluzek, oraz wstążki, pióra i kwiaty do kapeluszy, a także około 200 par bucików damskich i męskich prawdziwe chewro i boxkalf Goodyearwelt, z powodu całkiem usunięcia tych artykułów wyprzedaje za każdą możliwą cenę.

Kraków,
Sklep okazyjny
Zwierzyniecka 15.
4063 3 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz. Janik, Zakopane. 4143 3 3

Inżynier elektrotechnik, z czteroletnią praktyką, wolny od wojska, obecnie na posadzie we Wiedniu, przyjmie posadę w kraju. Zgłoszenia pod 4105 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4105 3 3

Przez czas wakacyi

można przygotować się do matury seminaryalnej lub przerobić pojedyncze kursa seminaryalne. Reflektujący mogą się zgłosić w szkole jęz. polskiego i niem., Praga, II, Skolska 28, II piętro, w oficynie. między g. 12—2 po poł. Także odbywa się wakacyjny kurs konwersacyi niemieckiej. 4171 2 3

Mieszkanie kawalerskie.

2 pokoje, przedpokój, klozet, na III piętrze, przy ulicy św. Marka l. 6. Wiadomość u portyera. 3897 4 5

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 3763 10 10

W niedzielę po południu **zgubiono** na drodze między Prokocimem a Podgórzem 60 K. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić w mleczarni miejskiej, ul. Jabłonowskich, gdzie otrzyma sutą nagrodę. 4203

Młody człowiek (wolny od służby wojskowej), poszukuje posady jako urzędnik biurowy, budowlany lub przy większych gospodarstwach rolnych. — Zdolny organizator. Może się podjąć samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Wieloletnia praktyka. Zgłoszenia: **G. T.,** Postamt Dorfteschen über Troppau. 4219 1 2

Udzielam języka francuskiego i niemieckiego z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych. Świadectwa domów arystokratycznych. Zgłoszenia pod **K. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Ceny przystępne. 4218 1 2

Kupię mleczarnię używaną, w dobrym stanie, do ruchu motorowego 6 HP. Zgłoszenia I. Goldman, Wadowice. 4215 1 2

Maturzysta wolny od wojska, poszukuje praktyki w aptece. Zgłoszenia z podaniem warunków: Podgórze, Lwowska 36, I p. 4212

Superarbitrowany Legionista nauczyciel, piszący biegle na Underwoodzie, poszukuje na czas wakacyi guwernerki lub zajęcia biurowego tylko za utrzymanie. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności p. Kunegunda Dybczakowa w Nowym Targu, Starostwo. 4222

Wszelkie masaże wyruchy bierne i zabiegi hydropatyczne, stawianie baniek, wykonuje dyplomowany masażysta. Maksyś, Blich l. 3. 4211 1 6

Magazyn murowany piętrowy, suchy, o powierzchni 300 m[] do wydzierżawienia. Informacye: Pralnia wojskowa. Podgórze. Kącik 19. 4204 1 3

Kupię rower damski, używany. Zgłoszenia list. pod **Rower damski** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4207 1 3

Wynajmę realność składającą się z 3—4 pokoi z przynależnościami, ogródkiem i podwórkiem, blizko sieci tramwajowej. Wiadomość: fach pocztowy 138. 4224 1 2

APTEKA

w Nowym Targu, Rynek, Emila Scheina poszukuje **magistra** lub **asystenta farmacyi.** 4216 1 3

W większem mieście zachodniej Galicyi, gdzie znajduje się starostwo, sąd, gimnazyum i szpital powszechny, jest

Apteka

natychmiast do wydzierżawienia, względnie do sprzedania za **gotówkę.** Bliższa wiadomość u adwokata Dra J. Ueberalla w Nowym Targu. 4217 1 3

Rudawa koło Krakowa do wynajęcia w willi przy stacyi, w ogrodzie, umeblowane trzy pokoje, weranda, kuchnia. Własność Russockiej. 4168 3 3

Magister farmacyi zdolny do samoistnego prowadzenia apteki, wolny od wojskowej służby, mogący podołać największej czynności, przyjmie posadę od 15 lipca lub 1 sierpnia. Listy polecone: Apteka obwodowa w Jaśle. 4164 3 3

Do wynajęcia zaraz w śródm. pokój front., umebl., przy inteligentnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia list. pod „**M. C.**" przyjmuje Ad. „N. Reformy". 4170 2 3

Poszukuje

kilku robotników **akordowych** lub za dzienną płacą do krycia **dachów** papą. Pracownia blacharska, Podgórze, Lwowska 22. 4163 3 3

Rządca rolnik z bardzo dobremi rekomendacyami, ostatnio 16 lat na jednej posadzie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Przyborowice, p. Grabiny pod Dębicą. 4159 3 3

Słuchacz III roku prawa wolny od wojska, przyjmie zajęcie w jakiem przedsiębiorstwie lub guwernerkę. Zgłoszenia list. pod **Ma 5** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4167 2 2

FRANCENSBAD

willa Goplana
pensyonat polski.
4050 2 2

Agentów

dla rozpowszechnienia nowych polskich, artystycznych kart widokowych, poszukuje **Maryan Haskler, Wiedeń,** III, Salmgasse 21. 4103 3 3

Ofiaruję w upominku

wszystkim moim P. T. Odbiorcom, Przyjaciołom mojego przemysłu, również naszym Legionistom, żołnierzom po szpitalach i na polu walki się znajdującym — książki p. t.:

„O miłości Ojczyzny"
i „Stuletnia walka o niepodległość Polski",

zawierające najpiękniejsze przykłady polskiego bohaterstwa narodowego.

Książki te posyłam darmo i opłatnie.

Dołączam równocześnie parę książeczek bibułek **„Pobudka".**

Żądać proszę wprost u mnie

Mr Wł. Bełdowski, Kraków, Starowiślna 26.

Polecam przy tej sposobności ogólnie znane wyroby:
Tutki cygaretowe **„Framos"** i **„Salvesol",**
oraz ulubione bibułki cygaretowe **„Pobudka".** 4135 2 6

Do nabycia w trafikach i lepszych handlach.

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

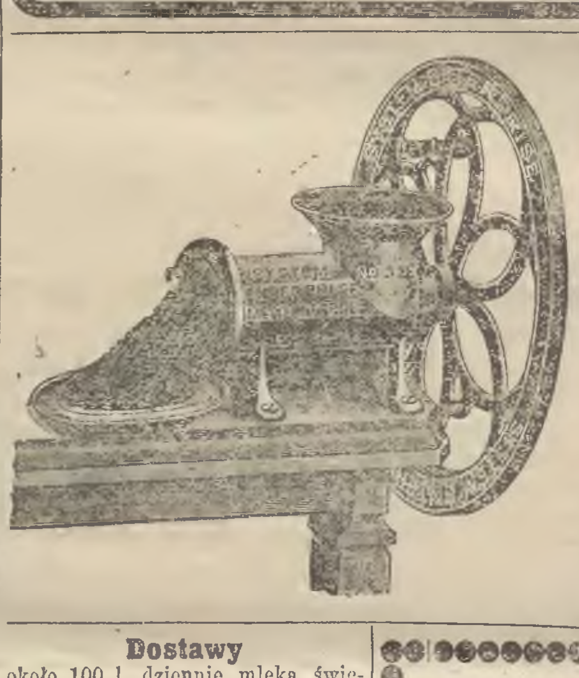
Łukowych lamp naftowo-gazowych

od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 3877 3 12



Firma

Aleksander Zaremba

Kraków, ul. św. Marka 20

(róg Floryańskiej) 3757 7 10

posiada na składzie maszyny do siekania mięsa, szprycе do napychania kiełbas, **Flo-ki lipowe,** noże, musaty, topory, wagi haki porcelanowe, fartuchy nieprzemakalne, pantofle drewniane, **zapasowe noże i sita do wszystkich maszyn masarskich** i t. d. — Wysyłka pocztą i koleją

Dostawy około 100 l. dziennie mleka świeżego poszukuje sklep towarów mieszanych przy ul. Sobieskiego l. 8, w Krakowie. 4133 3 3

Abituryent gimnazyalny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **H. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4110 4 4

Do wynajęcia 2 pokoje, przedp., kuchnia, II piętro, oficyna; 2 pokoje, przedp., kuchnia, pasaż, gaz, parter, oficyna, Łobzowska 6. 4126 3 3

Trociny tanio do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 41. 4139 3 3

Starożytności sprzedaje i kupuje KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra MIŁKOWSKIEGO (Floryańska 11). 4027 2 10

Pomocnik fryzyerski wolny od służby wojskowej, potrzebny zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia: J. Hałatek, Kraków. Długa 4. 4146 3 3

Nauczycielka Polka poszukuje posady na letnie miesiące. Przyjmie także posadę w charakterze towarzyszki przy inteligentnej pani, która zamierza spędzić letnie miesiące w zdrojowisku, zwłaszcza czeskiem. Zgłoszenia: Slečna Trojanová, Uchlířské-Janovice, Czechy. 4156 3 4

Potrzebny zaraz **portyer** do hotelu Krakowskiego. Ulica Dunajewskiego 9. Kraków. 4161 3 3

Dom-willa w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 4112 3 4

Do wynajęcia jest zaraz pokój umeblowany, z werandą, przy rodzinie, dla samotnej inteligentnej kobiety Salwator, ul. św. Bronisławy 1, I p. 4196 2 3

Uzdrowisko Berdyów **(Bártfu). Kąpiele żelaziste z kwasem węglowym, kąpiele zimne, kąpiele lecznicze, picie wody leczniczej, alkalicznej słonej z 2-siarkanem żelazowym.** Hotel Elisabeth, Deák, Széchényi, tudzież wszystkie wille otwarte. Wycieczki towarzyskie do pobliskich niedawnych pobojowisk. Wyjaśnień udziela Dyrekcya kąpielowa. 4060 2 3

MIOD KURACYJNY

polecany przez lekarzy dla chorych, z wzorowo prowadzonej pasieki

FIRMY E. FREEGE

do nabycia I-szy zbiór wiosenny

SUKIENNICE 15—16

4220 1 6

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

„Związku gospodarczego"

(Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką)

w Krakowie

odbędzie się **dnia 27 czerwca 1915 r.** t. j. w niedzielę o godzinie 5-tej po południu w lokalu własnym przy ul. Karmelickiej L. 21 A parter.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia.
2) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej i Komisyi kontrolującej.
4) Zatwierdzenie członków Dyrekcyi. 4228
5) Wnioski.

Sekretarz: **W. Michalski.** Prezes: w. z. **Wł. Kranz.**

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 13 0
inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. Tel. 35014.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Członków Działu ubezpieczeń na życie, którzy premie za ubezpieczenia życiowe opłacali za pośrednictwem agencyj tegoż Towarzystwa, oraz różnych instytucyj finansowych, mających swe siedziby w miejscowościach, z któremi kontakt z powodu wypadków wojennych jest obecnie przerwany, że mogą przypadające premie przesyłać bezpośrednio do Towarzystwa w Krakowie (ul. Basztowa l. 9). Na każdorazowe życzenie przesyła Towarzystwo czeki c. k. Pocztowej Kasy oszczędności. 4122 2 3

MLEKO

sterylizowane w puszkach hermetycznie zamkniętych po 500 gr i 1000 gr. — **Kondensowane** w puszkach około ½ kg. — Przewyższa mleko świeże pod każdym względem. — Nieocenione w gospodarstwie domowem. — Nie ulega zepsuciu przy dłuższem przechowaniu. Nabyć można w dowolnej ilości u firmy

BRACI ROLNICKICH
w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej
w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.
Telefon Nr 33.065. 371 4 0

Zgubiono damski złoty zegarek w drodze z ul. Asnyka, przez Garbarską, Błonia na Salwator. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem dla F. W. Asnyka l. 5, parter. 4227

Do sprzedania **sklep korzenny** z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość: Antoni Rudziak, Rakowicka 12, parter na prawo. 4224 1 3

Do drogueryi wstąpi na praktykę ukończony czteroklasista (gimn.). Zgłoszenia z warunkami pod adresem: Łopatka. Żywiec. 4181 1 2

Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3. dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4202 1 3

Krynica, Willa „Zacisze". Pokoje z kuchnią lub bez. Najzdrowsze położenie, obok parku zakładowego. Obfitość nabiału. 4180 1 3

Panienka poszukuje posady w drogueryi, w biurze lub w zakładzie fotograf. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4191 2 3

Parę koni wysokich silnych, dobrych do pociągu, także oddzielnie, sprzeda Pralnia wojskowa w Podgórzu, ul. Kącik 19. 4158 2 3

Zakopane **„Warszawianka"** pensyonat Józefy Wilczyńskiej, na sezon letni otwarty. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 4065 3 10

Zdolny bufetowiec potrzebny na stałą posadę zaraz. Zgłoszenia list. pod **Bufetowiec** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4190 2 3

Kilka sum na hipotekę I lub II do umieszczenia. Wiadomość do 23 b. m. Karmelicka 7, „Kimono", od 3—6 po południu. 4198 2 3

Biuro amerykańskie mahoniowe salon mahoniowy z lustrem i dywanem, sypialnia mahoniowa, 2 słupki, 2 karamanie i obraz Axentowicza — świeżo nadeszły do sprzedaży z wolnej ręki. 4223 1 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Kimono, Kraków, Karmelicka 7

Helena Pniewska

Wielki wybór bluzek markizetowych K: 16, 12, 10, 8, **6**
Suknie letnie K: 75, 40, 30, 20, **16**
Kostyumy letnie K: 40, 30, **25**
Sukienki dziecięce 18, 12, 8, **3**
Kapelusze 12, 8, 6, **4·50.**
3838 4 4

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

pod firmą

M. PETERSEIM

w Krakowie

poleca ze swoich wyrobów: maszyny rolnicze, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.
Na składzie żniwiarki amerykańskie **„Plano".** 4213 1 10
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie

przy ulicy Straszewskiego L. 28

(naprzeciw Uniwersytetu)

przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje je po

5% od sta

od dnia złożenia do dnia wypłaty. 4057 2 3

Wkładki złożone w obecnym czasie nie podlegają przepisom o moratoryum.

Wszelkie wpłaty na książeczki wkładkowe, jak również spłaty zobowiązań, zaciągniętych wobec Towarzystwa uskuteczniać można także czekami poczt. Kasy oszcz. L. 29706, których na żądanie dostarcza Dyrekcya Towarzystwa.

Godziny urzędowe od 3—5 popołudniu.



Teraz w czasie wojennym

powinna każda z Pań przybierać swój kapelusz praktycznie. Polecam przeto swe prawdziwe strusie pióra czarne i białe, które sprzedaję po bardzo tanich cenach: długość 40 cm, szerokość 16 cm **3 K;** długość 45 cm, szerokość 16 cm **5 K,** długość 45 cm, szerokość 18 cm **7 K,** długość 45 cm, szerokość 20 cm **9 K,** długość 50 cm, szerokość 20 cm **12 K,** długość 50 cm, szerokość 22 cm **15 K,** długość 50 cm, szerokość 25 cm **20 K.** Boa strusie w różnych kolorach i gatunkach od 5 kor. Również polecam kapelusze damskie w najnowszych fasonach w bardzo bogatym wyborze. Ceny niskie. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. Firma hurtowna

Adolf Gelb
Kraków, Rynek l. 17. 3997 3 3

ZAKŁAD LECZNICZY KALTENLEUTGEBEN

40 minut od Wiednia.

Założony w r. 1865 przez **Radcę dworu Prof. Dra W. Winternitza.** — Lecznica fizykalno-dyetetyczna. — Prospekty darmo i opłatnie. 3699 4 4

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i na 2 łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet zawierający 30 m resztek moich dobrych wyrobów domowych tylko za 23 K, t. j.: perkali do prania na suknie, jedwabi do prania na bluzki i sukienki dla dzieci angielskich zefirów, oksfortu na koszule, druków niebieskich, białej weby i t. d. Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił. 1811 18 20

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane

Leon Sass, (Nachod Nr 3 Czechy).

„Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się".

Potaniało

Masło deserowe duńskie i bryndza majowa

w handlu

Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek

Uwaga: Przy zakupnie większej ilości ceny znacznie zniżone.

3841 16 0

Handlowiec, kawaler, wolny od wojska, mogący złożyć wysoką kaucyę, obejmie odpowiedzialne stanowisko, przystąpi jako spólnik z kapitałem do przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego (tylko z chrześć). Zgłoszenia adresować pod: Bolesław St., Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 3862 3 3

Agrest, porzeczki do smażenia, czereśnie, wiśnie tanio do nabycia. Wiadomość: Spółka kolejarzy ul. Kurniki 3 (vis à vis kościoła św. Floryana). 4183 2 3

Letnie mieszkanie w Krakowie, z pięknym ogrodem, w najzdrowszej części miasta, 2 pokoje z przedpokojem, w bliskości tramwaju, ewent. z umeblowaniem i utrzymaniem do wynajęcia. Ulica Księcia Józefa 135. 4193 2 3

Obiady prywatne. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 3604 13 20

Mieszkania letnie do wynajęcia w Myślenicach nad Rabą, w najbliższej okolicy górskiej Krakowa w kilku willach, położonych między lasami świerkowymi i w pobliżu kąpieli w Rabie. Komunikacya z Krakowa pocztą codziennie. Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 13, II p. 4030 3 6

Nerwowo-płciowe przypadłości — niemoc męską — histeryę — neurastenię — i t. p. stany leczy sposobem **energicznym i opanowującym D-r Stan. Kurkiewicz,** internista i seksuolog **w Krakowie,** ul. Biskupia 3. 3855 3 3

2 pokoje i kuchnia przedpokój, klozet, gaz lub elektryka, na I p., ofic. zaraz do wynajęcia. I pokój i kuchnia, przedpokój, na parterze, ofic. zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Lubomirskiego 29, u gospodarza, I p. 4007 9 10

OCET

w beczkach i butelkach wysyła

Krajowa fabryka octu
Kraków—Półwsie.
Stacya kolej. Kraków. 4038 2 3

Firma Łucyan Górka i Sp. **w Nowym Sączu** poszukuje starszego, zdolnego pomocnika z działu korzennego i bufetowego. Posada zaraz do objęcia. 4092 5 6

Praktykant

potrzebny zaraz do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Juliana Baczaka w Kętach.** 4045 3 4

Kto

zechce dopomódz kobiecie, która miała w Galicyi środk. pracownię krawiecką, przez pożyczenie 1000 K na 5 lat? Zrabowana doszczętnie przez Moskali, z 2-giem dzieci i matką staruszką, pragnie zacząć na nowo pracować. — **Helena Kamińska** poste restante: **Zakopane.** 4123 3 3

Krawieczyznę i białe szycie wykonuje starannie i tanio **M. B.,** ulica Konarskiego 13, I p. 2530 33 0

Uczenica instytutu muzycznego udziela lekcyj na fortepianie po przystępnej cenie. Karmelicka 40, III p., front. **B. M.** 331 5 0

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

Juliana Józefowicza

perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 3 10
Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 6; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zapotha i Sp., Sienna 5.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski.